SOBOTA
18 czerwca 1949 roku

CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

ROK IV NR 165 (934)

DZIŚ SZEŚĆ STRON

Cena 5 zł

WYDANIE A

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA WROCŁAW

Więcej teatrów, szkół, szpitali

350 miliardów złotych wydatków „na człowieka“

przewiduje plan 6-letni

WARSZAWA (PAP). Plan 6-letni, przewidujący wszechstronny rozwój sił wytwórczych, przede wszystkim plan rozbudowy i przebudowy gospodarczej Polski, zmierzającej ku socjalizmowi, w szerokim zakresie uwzględnia również rosnące potrzeby w dziedzinie oświaty, kultury, ochrony zdrowia i opieki społecznej.

Planowanie socjalistyczne musi bowiem uwzględniać racjonalnie wszystkie potrzeby społeczeństwa. O tym, w jakim stopniu zaspokajane będą te potrzeby i w jak szybkim tempie likwidowane będzie na tych odcinkach nasze wiekowe zacofanie, świadczy przewidziana na okres najbliższych 6 lat kwota 350 miliardów zł nakładów inwestycyjnych, tzw. „na człowieka“.

Nauka

W zakresie szkoły podstawowej, dzieciom ze szkół niepełnych zapewniona zostanie możność ukończenia pełnej szkoły podstawowej 7-klasowej. **Przybędzie nam 14 tysięcy izb lekcyjnych.**

W pierwszych latach realizacji planu 6-letniego nastąpi

likwidacja analfabetyzmu.

Liczba uczniów w szkołach powszechnych dla dorosłych wzrośnie z 54 tys. w br. do 100 tys. w 1955 roku.

Pod koniec planu 6-letniego szkolnictwem zawodowym objętych będzie **ponad 700 tysięcy uczniów. 18.400 absolwentów opuści w 1955 r. mury wyższych uczelni** (w 1949 roku — 10.560). Średnia roczna liczba absolwentów szkół politechnicznych przekroczy 5 tysięcy. Lekarzy — do sięgnie 1.600, agronomów z wyższym wykształceniem — 1.100.

Kultura

Rozwój urządzeń kulturalnych w okresie 6-lecia został w planie zagwarantowany przez przeznaczenie na ten cel kwoty 50 miliardów zł na inwestycje. Plan 6-letni przewiduje dalszy **poważny rozwój sieci bibliotek, rozwój radiofonizacji, filmu, sieci kin, widowisk i koncertów, teatrów dla dzieci i młodzieży, opery i baletu, filharmonii, muzeów i wystaw, świetlic, domów kultury itd.**

Liczba tomów w bibliotekach szkolnych wzrośnie w ciągu lat planu z 4,5 do blisko 10 milionów.

Pod koniec 1955 r. będziemy mieli w kraju 600 radiowęzłów. Liczba zradiofonizowanych wsi wzrośnie 5-krotnie z 5 do 25 tys. Polska liczyć będzie

3 miliony 250 tysięcy radioabonentów.

Zamiast obecnych 353, **liczba kin stałych wzrośnie do tysiąca.**

Ochrona zdrowia

Dla usprawnienia zamkniętej pomocy lekarskiej, liczba łóżek szpitalnych wzrośnie o 15 tys., a łóżek sanatoryjnych — o 3 tys. Liczba samochodów sanitarnych wzrośnie z górą 6-krotnie. Nakłady inwestycyjne na odcinku ochrony zdrowia przekroczą w tym okresie 50 miliardów zł.

Liczba miejsc w domach wypoczynkowych wzrośnie z 40 do 80 tys., dzięki czemu w ostatnim roku planu skorzysta z wczasów ponad 1 milion ludzi pracy.

W zakresie

opieki nad matką i dzieckiem

nastąpi rozbudowa urządzeń, umożliwiających pracę kobiet i wpływających na podniesienie zdrowotności dzieci.

Z kolonii, obozów i domów turnusowych korzystać będzie w ostatnim roku planu — 915 tys. dzieci i młodzieży.

Z ŻYCIA ODRODZONYCH CHIN WEJŚCIE DO DOMU KLUBOWEGO ROBOTNIKÓW PROWADZONEGO PRZEZ FEDERACJĘ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W CHARBINIE.

Foto „Film Polski“

Obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego

WARSZAWA (PAP) Ruch ludowy znajduje się w przededniu zjednoczenia.

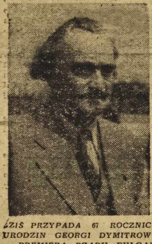

DZIŚ PRZYPADA 67 ROCZNICA URODZIN GEORGI DYMITROWA — PREMIERA RZĄDU BUŁGARSKIEGO.

Władze naczelne obydwu stronnictw ludowych intensywnie przygotowują się do połączenia SL i PSL w jedno stronnictwo. Ważnym momentem tego przygotowania są obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, które rozpoczęły się w Warszawie w dniu 17 bm.

Obrady otworzył przewodniczący Rady Naczelnej SL — marszałek Władysław Kowalski.

Zagajając obrady marszałek Kowalski podkreślił, że posiedzenie to poświęcone będzie omówieniu i przedyskutowaniu zagadnień, które pozwolą na wytyczenie nowej drogi, wiodącej ku pełnemu wyzwoleniu pracujących mas chłopskich, ku stworzeniu ustroju sprawiedliwości społecznej na wsi.

Nominacja w Min. Żeglugi

WARSZAWA (PAP) Prezydent RP. mianował ob. Leona Bielskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Żeglugi.

W pierwszą rocznicę węgiersko-polskiego paktu przyjaźni

Rok temu, w dniu 18 czerwca podpisany został w Warszawie układ o wzajemnej pomocy i przyjaźni między Polską a Węgrami. Dwa kraje demokracji ludowej, odbywające wspólny marsz ku socjalizmowi, połączyły się traktatem mającym doniosłe znaczenie dla obu państw.

Polska i Węgry zostały w czasie ubiegłej wojny zniszczone przez faszyzm. Rok 1945 — był jednym z najcięższych w historii Węgier. Sprzęt komunikacyjny był zniszczony w 90%, fabryki nieczynne a żywy inwentarz ze wsi — uprowadzony przez cofających się hitlerowców na zachód. W tym ciężkim gospodarczo okresie przyszły z pomocą Węgrom dwa państwa. Zw. Radziecki dla przemysłu tekstylnego i metalowego. Z Polski szły długie pociągi z węglem ratując Węgry w czasie pierwszej powojennej zimy. Polski węgiel pozwolił na utrzymanie komunikacji tramwajowej w Budapeszcie, na uruchomienie gazowni i fabryk.

Wymiana handlowa Polski i Węgier stawała się coraz żywsza. Węgry pozbawione portów morskich korzystają dziś z portów w Szczecinie i Gdyni — Gdańsku, podobnie jak Czechosłowacja. Dzięki projektowanej budowie kanału Odra—Dunaj — połączy się „morze węgierskie“, jak nazywany jest Dunaj, — z Bałtykiem, co wpłynie na dalsze ożywienie polsko-węgierskiej wymiany handlowej.

Przemysł węgierski rozbudowuje się w ramach planu trzyletniego, a dalsze prespektywy jego rozwoju przynosi plan pięcioletni. Widzieliśmy na Targach Poznańskich jak wielki jest już wachlarz produkcji przemysłowej tego kraju, który podobnie jak Polska — z kraju o zacofanym, na pół feudalnym rolnictwie przeistacza się w kraj przemysłowo-rolniczy. Import nasz z Węgier stale wzrasta. Otrzymujemy stamtąd cenny bauksyt autobusy, produkty farmaceutyczne, owoce. W ciężkim okresie przejściowego braku mięsa — otrzymaliśmy z Węgier znaczne transporty mięsne.

Rozwija się też wybitnie współpraca kulturalna polsko-węgierska.

Imre Ungar oklaskiwany jest w miastach polskich i koncertuje w Żelazowej Woli, a Grzegorz Fitelberg czy Turska-Bandrowska oklaskiwani są w Budapeszcie. Do Polski przybywają dzienikarze i literaci węgierscy, a liczne polskie wycieczki udają się na Węgry. Podziwialiśmy w Warszawie piękną wystawę węgierskiego malarstwa. Czynne są w Warszawie i Krakowie naukowe instytuty węgierskie, a nazwiska ich kierowników jak Csaplaros Istvan i Csorba Tibor cieszą się powszechnym szacunkiem w naszych kołach naukowych. Ukazuje się coraz więcej przekładów z literatury węgierskiej, a na ekrany nasze wchodzą filmy węgierskie, podobnie jak na ekranach węgierskich cieszą się olbrzymim powodzeniem „Ostatni Etap“ czy „Ulica Graniczna“.

Nigdy jeszcze w dziejach obu narodów ich wzajemne stosunki kulturalne i wymiana gospodarcza nie były tak ożywione, jak obecnie. Nadchodzący wielki Kongres Młodzieży Demokratycznej oraz Festiwal Młodzieżowy i wielka Olimpiada Akademicka w Budapeszcie — zacieśnią jeszcze bardziej te stosunki dwu narodów, które po wyzwoleniu spod jarzma kapitalistycznego odnalazły wspólny język. (zg)

Obrady paryskie mają się zakończyć w poniedziałek

PARYŻ (PAP). Czwartkowe obrady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw miały znów charakter niejawny. Ministrowie zebrali się najpierw o godzinie 16.30 i obradowali przeszło 5 godzin. Po przerwie ministrowie zebrali się po raz drugi. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 1.28 w nocy, z czwartku na piątek. Przedstawicielom prasy przekazano komunikat czterech min. spraw zagr.:

„W dniu 16 czerwca odbyło się zamknięte posiedzenie min. spraw zagr. ZSRR, USA, W. Brytanii i Francji. Omawiano sprawy, dotyczące Niemiec i Austrii poruszane na poprzednim posiedzeniu. Następne posiedzenie Rady Min. Spraw Zagr., które będzie miało również charakter niejawny, odbędzie się dnia 19 czerwca rb.“

Jak donoszą zachodnie agencje prasowe, ministrowie Bevin i Schuman udadzą się podczas przerwy w pracach Rady na sesję rady doradczej Unii Zachodniej do Luksemburga.

Jak słychać w kołach dziennikarskich, ostatnie posiedzenie obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odbędzie się prawdopodobnie w poniedziałek.

Dziś rozpoczyna się konferencja wojewódzka PZPR

Dziś o godzinie 9 rano rozpoczyna się pierwsza Konferencja Wojewódzka PZPR we Wrocławiu. Konferencja trwać będzie 2 dni. Obrady toczyć się będą w dawnym gmachu KW PZPR przy ul. Nowotki 15.

Pierwsza Konferencja Wojewódzka Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, odbywająca się w stolicy Dolnego Śląska posiada wielką doniosłość. W ostatnich dniach odbyły się wojewódzkie konferencje PZPR w Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie i Białymstoku, na których omawiane były aktualne zagadnienia polityczne, społeczne i gospodarcze. Dolny Śląsk ze swą potężną organizacją partyjną, jedna z najbardziej uprzemysłowionych dzielnic kraju — posiada wiele zagadnień, które będą przedmiotem szczegółowych obrad.

Dolnośląski świat pracy z olbrzymim zainteresowaniem śledzić będzie przebieg tych obrad.

Wielki wiec we Wrocławiu z udziałem przewodniczącego CRZZ

W dniu 19 czerwca br. o godz. 10 rano w auli Politechniki Wrocławskiej (Wybrzeże Wyspiańskiego 27) odbędzie się Wielki Wiec Sprawozdawczy z II Kongresu Zw. Zaw., na którym przemawiać będzie przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zawodowych Aleksander Zawadzki.

Karty wstępu wydają zarządy oddziałów Zw. Zawodowych i rady zakładowe.

Agent wywiadu niemieckiego Adam Doboszyński przed sądem

WARSZAWA. (PAP). — Dnia 18 br. rozpoczyna się w Warszawie w rejonowym sądzie wojskowym proces jednego z czołowych przedstawicieli faszyzmu polskiego, osławionego działacza endeckiego i ONR-owskiego — Adama Doboszyńskiego. Był on m. in. organizatorem „marszu na Myślenice“, oraz szeregu pogromów antysemickich. Doboszyński oskarżony jest oto, że był agentem wywiadu niemieckiego — od chwili dojścia Hitlera do władzy aż do 1944 r. — do chwili, gdy stało się jasne, że Niemcy hitlerowskie przegrały wojnę.

Wrocławianin Kasperczak mistrzem Europy

OSLO. 10 tys. widzów oglądało w piątek, dn. 17 bm. finałowe walki bokserskie o mistrzostwo Europy. Polak Kasperczak odniósł swój największy życiowy sukces, zdobywając mistrzostwo Europy w wadze muszej. W finałowym spotkaniu Kasperczak pokonał zdecydowanie na punkty Węgra Bednaia. W I. rundzie obaj bokserzy walczą ostrożnie na dystans, próbując lewych prostych. Kasperczak trafia kilkakrotnie, jednak sam inkasuje wiele ciosów i Węgier rundę nieznacznie wygrywa. W drugim starciu Polak skraca dystans i atakuje bardzo energicznie, trafiając przeciwnika mocnymi ciosami z obu rąk. Bednai kontruje z defensywy. Pod koniec starcia obaj bokserzy idą na ostrą wymianę w półdystansie. Kasperczak „łapie“ przeciwnika przy linach, bije seriami i po ciosie w żołądek, Węgier jest na moment na deskach.

W III. rundzie Kasperczak w dalszym ciągu atakuje, lokując często dużo lewych i prawych prostych. Pod koniec Węgier wyraźnie słabnie, ratując się klinczami. Polak wykazał w tej walce doskonałą kondycję fizyczną.

Po walce publiczność nagrodziła Polaka oklaskami i przy dźwiękach hymnu polskiego wciągnięto flagę polską na maszt.

W pozostałych walkach tytuły zdobyli:

Kogucia — Zuddas (Włochy) v-mistrz Iensen (Dania).

Piórkowa — Bataille (Francja) v-mistrz Van Hoeck (Belgia).

Lekka — Mc Cullagh (Irlandia) v-mistrz Ammi (Francja).

P. średnia — Torma (CSR) v-mistrz Jorgensen (Dania).

Średnia — Papp (Węgry) v-mistrz Sjolin (Szwecja).

P. ciężka — Di Segni (Włochy) v-mistrz Rademacher (CSR).

Ciężka — Bene (Węgry) v-mistrz Jnocenti (Francja).

KASPERCZAK JAN (GWARDIA WROCŁAW) ZDOBYŁ NA MISTRZOSTWACH EUROPY TYTUŁ MISTRZA W WADZE MUSZEJ

Ankieta „Słowa Polskiego“

»Moje uwagi o wczasach«

Setki tysięcy osób korzystają w bieżącym roku z akcji wczasowej. Wielkie udogodnienia w dojazdach kolejowych, dbałość o rozrywki kulturalne czy sportowe w domach wypoczynkowych, rozbudowa akcji oświatowej, doskonałe, wysokokaloryczne wyżywienie, przyrządzane zazwyczaj smacznie, wygodne pomieszczenia, liczne atrakcje turystyczne, jak np. wczasy ruchome, wodne itd. sprawiają, że w tym roku wczasy cieszą się o wiele większym powodzeniem, niż w latach ubiegłych. Świadczą o tym bardzo liczne zgłoszenia, częstokroć przekraczające już pojemność naszych miejsc wypoczynkowych i uzdrowisk.

Fundusz Wczasów Pracowniczych stara się zaspokoić wszystkie zgłoszenia i przeprowadza intensywną rozbudowę miejsc wczasowych, czego np. dowodem jest Szklarska Poręba, gdzie w każdym turnusie 2-tygodniowym podniesiono ilość miejsc z 2.600 na 4.000. Podobnie rozbudowywane są inne ośrodki wczasowe. Dodać należy, że Dolny Śląsk, ze względu na swój klimat, posiada sezon wczasowy o wiele dłuższy, niż Wybrzeże czy Polska Centralna.

Redakcja „Słowa Polskiego“, jako dziennika Dolnego Śląska, terenu o największym nasileniu akcji wczasowej, ogłasza ankietę pod nazwą „MOJE UWAGI O WCZASACH“. Wypowiedzi Czytelników mogą zawierać uwagi dotyczące zarówno dodatnich, jak i ujemnych stron wczasów. Można pisać o atrakcjach turystycznych naszego regionu, tak bogatego w piękne szlaki wycieczkowe, o atrakcjach sportowych i rozrywkach kulturalnych. W wypowiedziach można podkreślać sprawność obsługi domów wypoczynkowych lub też braki w wyszkoleniu personelu. Należy pisać o wartości leczniczej pobytów w miejscowościach, gdzie wczasy łączą się z kuracją uzdrowiskową. Można też uwzględnić dobre strony wyżywienia, zakwaterowania czy komunikacji. Pragnęlibyśmy też, aby Czytelnicy poruszali zagadnienie współżycia się wczasowiczów, pochodzących z różnych stron kraju, różnych zawodów i klas społecznych. Szczere uwagi na te tematy będą dla nas cennym materiałem.

Oczywiście zdajemy sobie sprawę z tego, że nie wszystkie domy wypoczynkowe na naszym terenie osiągnęły najwyższy, wymagany poziom. Być może — tu i tam znajdą się pewne braki, które trzeba naprawić. Wypowiedzi krytyczne naszych Czytelników na ten temat będą dla władz akcji wczasowej cenną informacją.

Odpowiedzi na ankietę należy nadsyłać pod adresem redakcji „Słowa Polskiego“, dopisując na kopercie „ANKIETA WCZASOWA „SŁOWA POLSKIEGO“. Zamieszczone wypowiedzi honorowane będą według przyjętych stawek dziennikarskich. Za najtrafniejsze i najbardziej wnikliwe uwagi będą w DNIACH 1 LIPCA, 1 SIERPNIA i 1 WRZEŚNIA przyznawane NAGRODY W POSTACI WARTOŚCIOWYCH przedmiotów użytkowych. Listę nagród zamieścimy w jednym z najbliższych numerów.

Dlaczego mocarstwa zachodnie

odrzucają zasadę jednomyślności

Pisząc o przemówieniu angielskiego ministra spraw zagranicznych Bevina na konferencji brytyjskiej Partii Pracy w dniu 9 czerwca, reakcyjna prasa angielska maluje Bevina jako człowieka przemęczonego ciągłą troską o pokój.

Bevin w swym przemówieniu oddał cześć rzadowi monarcho - faszystowskiemu w Grecji, wyraził niezadowolenie z kampanii o pokój, prowadzonej w Anglii i w innych krajach po zakończeniu obrad Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wychwalał „plan Marshalla", rozpowiadał o swych zasługach w montowaniu paktu północno - altantyckiego. Kończąc przemówienie oświadczył, że jeśli nawet zrezygnuje ze swego stanowiska, to zrobił już wszystko. co w jego mocy, by „przekazać swym następcom podstawy, na których można zbudować realny pokój".

BEVINOWSKIE „PODSTAWY POKOJU"

I rzeczywiście: czy to zła podstawa dla pokoju? W Grecji mamy wojnę domową, która wybuchła w dniu, kiedy zgodnie z decyzją Churchilla i Bevina wylądowały tam wojska angielskie. W Indonezji imperialiści holenderscy strzelają do ludu indonezyjskiego z automatów angielskich i amerykańskich. Niemcy zostały rozbite na dwie części, i w ich strefach zachodnich podnosi głowę hydra imperialistyczna, która w swoim czasie doprowadziła do zdobycia władzy przez Hitlera. Jedność Europy została rozbita. W Stanach Zjednoczonych i w krajach, których władcy bez szemrania podporządkowują się woli imperialistów amerykańskich, prowadzi sie zaciekły wyścig zbrojeń, jawnie propaguje się wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Po całym świecie rozpostarła się sieć amerykańskich baz wojennych. Z woli angielskich kół rządzących, wyspy brytyjskie stały się również amerykańską bazą lotniczą.

Jeśli wszystko to stanowi podstawę, na której można zbudować realny pokój, to jak ma wyglądać groźba wojny? Jest rzeczą wprost zdumiewającą, do jakiego stopnia przemówienia Bevina i jego protektorów amerykańskich przypominają analogiczne przemówienia w okresie hańby monachijskiej. Przecież i wówczas Chamberlain twierdził, że zapewnił on trwały pokój przynajmniej na jedną generację i wszystkie swe perory wygłaszał również z miną człowieka, wyczerpanego nadmiernymi wysiłkami w obronie pokoju!

DO GÓRY NOGAMI

Bevin zdaje sobie sprawę, że narody wypowiadają się za współpracą wielkich mocarstw. Dlatego też w swym przemówieniu stara się dowieść niemożliwości współpracy. Dlaczego jednak Bevin uważa, że współpraca jest niemożliwa? Starając obronić się od słusznych zarzutów (których nie było słychać co prawda na konferencji labourzystów z wiadomych powodów), Bevin zapewniał, że na przeszkodzie wszelkiej współpracy stoi zasada jednomyślności, której przeciwstawia on „demokrację". Oto, co znaczy stawiać sprawę do góry nogami!

Dlaczego koła rządzące mocarstw zachodnich odżegnują się od zasady jednomyślności wielkich mocarstw. którą zaaprobowały one w Poczdamie? Dlatego, że pragna one zastąpić tę zasadę przez politykę dyktatu, że pragną one narzucić Związkowi Radzieckiemu i wszystkim narodom decyzje z góry powzięte przez Wall-Street.

Na obecnej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Paryżu wiele mówiono na temat zasady jednomyślności wielkich mocarstw. Ministrowie mocarstw zachodnich odrzucili wniosek radziecki o przywrócenie czterostronnej kontroli sojuszniczej w Niemczech, motywując ten krok brakiem zgody na to, aby w Sojuszniczej Radzie Kontroli panowała zasada jednomyślności. Proponują oni jednocześnie przyłączenie strefy wschodniej do zachodnich i utworzenie „komisji najwyższej", decydującej większością głosów. Występują też przeciwko przywróceniu komendantury sojuszniczej Berlina, ponieważ „przeszkadza" im zasada jednomyślności, która panowała w komendanturze.

NIE MOGĄ, CZY NIE CHCĄ?

Koła rządzące mocarstw zachodnich utrzymują jakoby i Rada Bezpieczeństwa ONZ nie mogła skutecznie pracować z tej właśnie przyczyny, że panuje w niej zasada jednomyślności wielkich mocarstw. W rzeczywistości zaś usuniecie zasady jednomyślności wielkich mocarstw z praktyki Rady Bezpieczeństwa byłoby równoznaczne z przekształceniem tego organu w narzędzie agresywnej polityki anglo - amerykańskiej.

Bevin twierdzi, że mocarstwa zachodnie nie mogą nawiązać współpracy ze Związkiem Radzieckim dlatego, iż występują one przeciwko zasadzie jednomyślności. W rzeczywistości rzecz się ma odwrotnie: występują one przeciwko zasadzie jednomyślności dlatego, że nie chcą współpracy ze Związkiem Radzieckim. Ale współpracy tej domagają się coraz bardziej stanowczo narody, które na licznych przykładach przekonały się, że polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest zgodna z interesami całej postępowej ludzkości, zdążającej do osiągnięcia trwałego pokoju demokratycznego.

J. Mirow.

Wypowiedź Schumana

o pracach konferencji „Czterech"

PARYŻ. (PAP) — Na środowym posiedzeniu Rady Ministrów Schuman zapoznał członków gabinetu z pracami konferencji czterech. Według doniesień prasy francuskiej minister Schuman oświadczył, że „bez względu na konkretne wyniki obrad konferencja przyczyniła się do nawiązania kontaktu między czterema państwami oraz do rzeczywistego odprężenia sytuacji międzynarodowej". Zdaniem Schumana paryskie obrady stanowią wielki krok ku „bardziej owocnym rozmowom". Następnie min. Schuman mówił optymistycznie o sprawie traktatu pokojowego z Austrią oraz o zagadnieniu wymiany handlowej między wschodnimi a zachodnimi Niemcami.

Spadek eksportu USA

zapowiada Hoffman

WASZYNGTON (PAP). Administrator planu Marshalla Paul Hoffman oświadczył w senacie USA, że zredukowanie kredytów na pomoc zagraniczną wytu amerykańskiego, przedewoła poważny spadek eksporwszystkim zaś tytoniu, bawełny i pszenicy.

Prasa postępowa zaznacza w związku z tym, iż Hoffman w celu zapewnienia wpływów amerykańskich w Europie zachodniej apeluje już bezpośrednio do poszczególnych grup kapitalistycznych.

Zapowiedź nowych strajków

w Wielkiej Brytanii

MOSKWA. (PAP) — Na konferencji związku hutników brytyjskich zapadła uchwała, zalecająca ogłoszenie strajku w wypadku gdyby pracodawcy odrzucili żądania robotników, dotyczące podwyżki płac.

Również 8 tys. robotników zatrudnionych w największych elektrowniach brytyjskich wystosowało do zarządu elektrowni pismo, w którym ostrzega, że jeśli w ciągu trzech tygodni nie zostaną uwzględnione postulaty robotników w sprawie podwyżki płac, w elektrowniach rozpocznie się strajk.

Przygotowania do wojny gazowej

przeciwko demokratom greckim

Anglicy i Amerykanie zaopatrują monarcho-faszystów w zbrodniczą broń

LONDYN. (PAP) — Agencja Elefteri Ellada podaje komunikat rządu demokratycznego Grecji z dnia 15 czerwca, oskarżający Brytyjczyków i Amerykanów o przygotowywanie wojny gazowej przeciwko demokratom greckim.

Komunikat stwierdza, że w nocy z 12 na 13 czerwca w pobliżu Pireusu wyładowano ze statków amerykańskich transport gazów trujących. Gazy te zostały przewiezione następnie na autach amerykańskich w liczbie około 100 do Pireusu.

Transport odbywał się pod ochroną żołnierzy brytyjskich. Ruch na szosie, którą jechały auta został całkowicie wstrzymany. Cała trasa została obstawiona przez silne oddziały policyjne.

Demokratyczny rząd grecki otrzymał wiadomości, iż monarcho-faszyści nie mogąc sprostać wojskom demokratycznym, przygotowują przy pomocy Brytyjczyków i Amerykanów wojnę gazową przeciwko patriotom greckim.

Rząd demokratyczny stanowczo protestuje przeciwko tej zbrodni, przygotowywanej w tajemnicy przeciwko ludowi, walczącemu o wolność i niezależność.

Egzekucje demokratów greckich

Agencja Elefteri Ellada donosi o nowych egzekucjach postępowych działaczy greckich.

Zgodnie z komunikatem agencji przed kilku dniami monarcho - faszyści dokonali egzekucji 4 b. członków Elas, skazanych na karę śmierci przez ateński trybunał wojskowy.

Równocześnie agencja komunikuje, że ostatnio z więzień ateńskich wywieziono w niewiadomym kierunku 20 demokratów skazanych również na śmierć. Wśród wywiezionych znajduje się znany dziennikarz bohater ruchu oporu, Glezos, którego egzekucja została odroczona pod presją opinii światowej.

Greckie koła demokratyczne wyrażają obawy, że skazanych wywieziono do więzień na jednej z wysp, gdzie mogą oni zostać potajemnie zamordowani.

Coraz mniej węgla

produkuje Wielka Brytania

LONDYN. (PAP). — W ciągu ostatniego tygodnia produkcja węgla w Anglii wyniosła 3.233 tys. ton w porównaniu do 4.322 tys. ton w tygodniu ubiegłym.

Jak wynika z danych statystycznych, ogłoszonych przez ministerstwo opału i energii, w przemyśle węglowym notowany jest stale zwiększający się brak siły roboczej. W okresie 3-miesięcznym od marca do maja b. r. ilość pracujących górników zmniejszyła się o 3.900. W związku z tym władze prowadzą akcję werbunkowa do górnictwa, której wyniki nie odpowiadają jednak oczekiwaniom.

Z bliska i z daleka

LONDYN. Poseł Platt Mills usunięty z Partii Pracy za przekroczenia lewicowe będzie kandydował w zbliżających się wyborach do parlamentu w okręgach Shoreditb i Finsbury.

PARYŻ. Komisja kontroli partyjnej SFIO postanowiła wykluczyć z partii b. premiera Feliksa Gouin za mieszanego w głośnej „aferze win-nej".

NOWY JORK. „Journal of Commerce" donosi z Buenos Aires, iż wbrew protestom departamentu stanu brytyjsko-argentyński układ handlowy zostanie podpisany w najbliższy wtorek.

PARYŻ. Minister Schuman był we środę gościem ministra Wyszyńskiego w ambasadzie radzieckiej.

„Liberation" przywiązuje wielkie znaczenie do tego spotkania przypuszczając, że omawiano na nim sprawę układu handlowego między Francją a ZSRR.

Sukces strajku ostrzegawczego

Rząd francuski wznowił dyskusję nad żądaniami robotników

PARYŻ. (PAP) — Centralny Związek Pracowników Państwowych, należący do CGT ogłosił komunikat, w którym czytamy m. in.:

Wiadomości nadchodzące z całej Francji na temat przebiegu strajku zbijają kłamstwa rządu i prasy reakcyjnej. Pracownicy państwowi zamanifestowali swą solidarność, występując dnia 15 czerwca w obronie swych słusznych praw. Strajk ostrzegawczy powiódł się całkowicie.

Pierwszym pozytywnym rezultatem środowego strajku była zapowiedź samego rządu wznowienia dyskusji nad żądaniami strajkujących.

* * *

W Paryżu strajkowało w środę ponad 80 proc. pocztowców, oraz przeszło 75 proc. profesorów i nauczycieli. Bardzo poważne rozmiary przybrał również strajk w ministerstwach b. kombatantów, zdrowia publicznego i oświaty, gdzie liczba strajkujących wyniosła około 80 proc.

Odlot samolotów za granicę uległ odroczeniu o 24 godziny. „Mobilizacja cywilna" pracowników rozgłośni radiowych, dokonana przez rząd, wywołała ostrą akcję protestacyjną, we czwartek rząd ogłosił decyzję zwolnienia pracowników, którzy strajkowali mimo „mobilizacji".

Wśród pracowników kanalizacji, urządzeń sanitarnych i wodociągów liczba strajkujących wynosiła prawie 100 procent.

Na prowincji strajk przybrał imponujące rozmiary. W Marsyli, Limoges, Tuluzie, Lille i innych wielkich miastach procent strajkujących był jeszcze wyższy niż w Paryżu. W Algierze przyłączyli się również do strajku kolejarze i pocztowcy.

Proces szpiegów

monarcho-faszystowskich

SOFIA. (PAP) — W sądzie okręgowym w Nevrokop rozpoczął się proces przeciwko szpiegom i dywersantom, którzy działali na obszarze Bułgarii z polecenia greckiego wywiadu monarcho - faszystowskiego.

Dziewięciu oskarżonych miało za zadanie utworzenie organizacji nielegalnej, zmierzającej do obalenia władzy ludowej w Bułgarii. W toku swej działalności zdołali oni dokonać szeregu aktów terrorystycznych, grabieży i zabójstw.

Wszyscy oskarżeni przechodzili kilkakrotnie granicę bułgarsko - grecką w celu złożenia kierownikom wywiadu monarcho - faszystowskiego sprawozdań o sytuacji w Bułgarii. W Grecji szpiedzy i dywersanci byli zaopatrywani w broń i amunicję pochodzenia angielskiego.

Większość uczestników grupy terrorystycznej szpiegowskiej należała w swoim czasie do partii Petkowa. Na czele grupy stoi Jerzy Migdałow.

»Autobus pokoju«

na drogach angielskich

LONDYN. (PAP). — Utworzony tu został oficjalnie brytyjski komitet obrońców pokoju, w myśl postanowień kongresów w Paryżu i Pradze oraz we Wrocławiu. Na czele komitetu stanął znany uczony i pisarz Crowther.

Komitet rozpoczyna szeroko zakrojoną akcję na rzecz pokoju. Z Paryża przybywa ksiądz Boulier, który przemawiać ma na zgromadzeniach, organizowanych przez komitet w całym kraju.

Kulminacyjnym punktem kampanii pokojowej bedzie kongres obrońców pokoju zwołany w październiku do Londynu. Przewiduje się, że w kongresie tym, który trwać ma dwa dni, weźmie udział tysiąc delegatów z całej W. Brytanii oraz wielu gości zagranicznych.

W dniu 16 lipca uruchomiony zostanie „Autobus pokoju", który odwiedzać będzie miasta, miasteczka i wsie angielskie. Wszędzie po drodze organizowane będą zebrania publiczne, odczyty, przedstawienia filmowe i rozdawnictwo wydawnictw, propagujących sprawę pokoju.

411 uderzeń i 260 zgłosek na minutę

Najlepsza maszynistka

i stenotypistka w Polsce

Najszybszą maszynistką w kraju jest obecnie Anna Paszkowska z Piotrkowa Trybunalskiego, która zdobyła pierwsze miejsce w ogólnopolskim konkursie pisania na maszynie i stenografii w ub. r. w Łodzi, przy udziale najlepszych maszynistek całej Polski. Pisała ona z szybkością 411 uderzeń na minutę i zdobyła tytuł mistrzyni Polski i nagrodę w wysokości 10.000 zł.

Na ogólnopolskim konkursie w Warszawie w 1929 r. Paszkowska zdobyła I miejsce na 700 uczestniczek, osiągając 600 uderzeń na minutę. Otrzymywała ona wiele korzystnych ofert m. in. z Argentyny. Nazywano ją powszechnie „wściekłą maszynistką", ponieważ osiągała w pewnych okresach ponad 700 uderzeń na minutę.

Osobą najszybciej stenografującą w Polsce jest Janina Bielecka z Łodzi, pisząca z szybkością 260 zgłosek na minutę.

Z mężczyzn — stenograf Eugeniusz Kuśnierek z Łodzi zajął dopiero ósme miejsce. Reprezentanci płci brzydkiej muszą uznać wyższość pań, które okazują się w stenografowaniu o wiele szybsze.

W Czechosłowacji najlepszym stenografem jest prof. M. Matula z Pragi, który pisze 150 słów na minutę, co w przeliczeniu na sylaby czeskie odpowiada około 350 naszym zgłoskom. Natomiast mistrzem pisania na maszynie w Czechosłowacji jest pracownik biurowy Zdenek Petraszek z Gottwaldowa, który pisze z szybkością 492 uderzeń na minutę.

Brzydki figiel

chochlika drukarskiego

We wczorajszym numerze „Słowa" na str. 2 chochlik drukarski zniekształcił tytuł artykułu o komitetach rodzicielskich. Tytuł ten powinien brzmieć „Korzystne przemiany w szkolnych komitetach rodzicielskich".

Ach, ten chochlik! Ach, ta korekta!

OGŁOSZENIE O LICYTACJI

I Urząd Skarbowy we Wrocławiu podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21-go czerwca br. o godz 10-tej w lokalu ob. Bruchy Mariana przy ul. Pułaskiego 75

odbędzie się licytacyjna sprzedaż 4 maszyn frezarek -- kompletnych, m-ki „Hofman" wartości szacunkowej 400.000 zł.

Zajęte maszyny oglądać można w dniu i miejscu licytacji, pod adresem jak wyżej podano od godz. 9,30.

K-2548 NACZELNIK URZĘDU

BOLESŁAW WÓJCICKI — **Na spotkanie czasu**

W syberyjskim kołchozie

(Dokończenie)

Siewniki — marki „Sibsjelmasz": Nowosybirskiej Fabryki Maszyn Rolniczych. Traktor — marki ATZ („Ałtajskij Traktoryni Zawod" — „Ałtajska Fabryka Traktorów") — w ciągu 24 godzin obrabia 80 na ziemi. Zespół piętnastu ludzi zaorywa i zasiewa 700 ha bez większego wysiłku. „Właśnie po to jest mechanizacja" — mówi traktorzysta.

W ubiegłym roku kołchoźnicze zespoły wysokiego urodzaju" („wienja wysokowo urożaja") zebrały po 22 centnary pszenicy z na w tym roku zaś zobowiązały się zebrać po 30 centnarów.

... „Nie możemy oczekiwać biernie łask przyrody; musimy je od niej brać" — czytamy na ścianie kwatery „brygady polnej", gdzie — w okresie pilnych robót — nocują pracownicy „zespołu"

O kilkanaście metrów od budynku — sporej wielkości maszyna: mechaniczna suszarka ziarna, motor typu Diesla.

Ale czas wracać do kołchozu. Ruszają samochody — a równolegle na wyścigi samochodem, cwałuje „rysak" z zarodowej stadnicy kołchozu: 1600 m w 2 min. 10 sek.

Porwani tym wyścigiem, mijamy w pędzie plac sportowy kołchozu, gdzie grupa młodzieży gra właśnie w siatkówkę i zatrzymujemy się wśród zgrzytu hamulców przed „klubem" (świetlica).

„Klub wyposażony jest w stałe dźwiękowe kino Tu odbywają się również popisy licznych „kółek samodzielnej twórczości artystycznej", o których szczegółowo opowiada kierownik „klubu". Tu wreszcie odbywają się zebrania i zabawy.

Opodal mieści się budynek biblioteki (ok. 3 tys. tomów). Młoda, jasnowłosa bibliotekarka córka jednego z kołchoźników — wykształcenie: pełna średnia szkoła — pokazuje nam kartotekę czytelników.

I tu — tu właśnie, w bibliotece kołchozu syberyjskiego przeżywam jedno z najsilniejszych wzruszeń i olśnień. Bo, przede wszystkim mieszkańcy wsi Jurty, na Syberii, owe i... Cervantesa, tysiące kilometrów od wielkich ośrodków kulturalnych — czytają.

Czytają dużo i chętnie. Co czytają? Wyciągam na chybił trafił trzy karty czytelnicze. Pietrykówna Anna, lat 25 (wykształcenie 6-klasowe): Ponczarowa „Obryw", Gorkiego „Życie Klima Samgina", Ażajewa „Daleko od Moskwy", Polewoja „Opowieść o prawdziwym człowieku", W. Niekrasowa „W okopach Stalingradu" i ... Galsworthy'ego „Saga rodu Forsytów".

Ilgacz Bronisław, lat 55: Wasilewskiej „Pieśń nad wodami", Erenburga „Upadek Paryża", kilka numerów czasopisma literacko - społecznego „Sybirskije Ogni", Aleksandra Tołstoja „Droga przez mękę" ... „Wybrane pisma Marksa", „Podstawy Leninizmu" Stalina, Balzaka „Ojciec Goriot", „Opowiadania" Jacka Londona i znowu Galsworthy'ego „Saga rodu Forsytów".

Jest nawet 85-letnia staruszka — Semionowna, która obok „Hrabiego Monte Christo" Dumasa, czyta Lwa Tołstoja, Dostojewskiego, Szołochowa

W sąsiednim pokoju — sala czytelnicza. Gazety i czasopisma. Jest i „Literaturnaja Gazieta". Myślę, że gdybyśmy zestawili lekturę kołchoźników syberyjskiej wsi z przeciętną lekturą mieszkańców wielkich miast, w pewnym b. wielkim „zachodnim" kraju, pretendującym do „kierowania" światem — z pewnością rumieniliby się nie kołchoźnicy syberyjscy...

Jest już głęboka noc, kiedy z kołchozu „Gigant" docieramy do stacji „Podunskaja", gdzie czeka pociąg.

W uszach brzmią jeszcze serdeczne, pełne gorącej przyjaźni słowa, jakimi nas, przybyszów z dalekiej Polski, żegnali kołchoźnicy syberyjscy. Pod senne powieki tłoczą się twarze dopiero co poznanych ludzi Prostych wspaniałych ludzi.

Przesuwają się obrazy tego wielkiego i nowego, czego ci ludzie dokonali i dokonują, zasypując przepaść między wsią i miastem, między pracą umysłową i fizyczną.

Pociąg rusza. Bierjoza, bierjoza, bierjoza — znowu wystukują koła.

Listy z Rumunii

Wielkie zmiany

i wymowa pewnego procesu

Od własnego korespondenta AP

Bukareszt, w czerwcu. Fabryka Malaxa została znacjonalizowana dopiero przed rokiem, 11 czerwca, wraz z innymi zakładami przemysłowymi, wraz z kopalniami, towarzystwami ubezpieczeniowymi, transportem i bankami. Przechodząc w ręce robotników, zmieniła nie tylko właściciela, zmieniła również nazwę. Nazywa się dzisiaj „Zakłady 23 Sierpnia" — dla upamiętnienia daty wyzwolenia kraju spod rządów Niemców i Antonescu. Jeden z dawnych właścicieli fabryki opuścił kraj na zawsze. Był nim... Michał Hohenzollern, eks-król, główny akcjonariusz zakładów, najbogatszy kapitalista Rumunii.

„JEŹDZIŁ NIĄ TYLKO KRÓL..."

W „Zakładach 23 Sierpnia" wyprodukowano właśnie pierwszy rumuński pociąg luksusowy, który kursuje na linii Bukareszt — Brasow (ważny ośrodek przemysłowy).

— Przed wojną mieliśmy tak że jedną taką torpedę — powiedział mi przygodny towarzysz inauguracyjnej podróży nowym pociągiem, — ale jeździł nią tylko król.

W sąsiednim przedziale rozbrzmiewały śmiechy i śpiewy młodzieży, udającej się na wycieczkę do stolicy. „Lux-torpeda" wypełniona była robotnikami, urzędnikami i młodzieżą.

„Zakłady 23 Sierpnia" odgrywają wielką rolę w rozbudowie rumuńskiego przemysłu ciężkiego. Produkują one wagony kolejowe, lokomotywy, motory dieslowskie, maszyny dla wielu gałęzi przemysłu. Zatrudniają 9 tysięcy robotników.

PRZED ROKIEM A DZIŚ

Zwiedzałem fabrykę Malaxa przed rokiem. Jasne jest, że od czasu nacjonalizacji zmieniła się atmosfera panująca wśród robotników. Ruch współzawodnictwa pracy, który wtedy zaledwie się zarysowywał, jest dzisiaj ruchem masowym, obejmującym wszystkie działy fabryki. Zakłady przekroczyły w tym roku poziom produkcji z roku 1938. W roku 1938 produkowały 35 wagonów towarowych miesięcznie — dzisiaj produkują 48. Tę samą ilość (trzy lokomotywy), jaką przed wojną produkowały dwie zmiany, pracujące po osiem godzin dziennie — dzisiaj produkuje jedna zmiana. Przeciętna norma miesięcznej produkcji motorów Diesla osiąga dzisiaj liczbę 7, podczas gdy przed wojną rekordowa norma roczna wynosiła 20.

Dopiero gdy fabryka przeszła na własność klasy robotniczej, powstał w „Zakładach 23 Sierpnia" żłóbek i przedszkole, szkoła zawodowa dla kształcenia kadr technicznych i dom wypoczynkowy nad morzem oraz wiele innych urządzeń, które są zdobyczami ustroju demokracji ludowej. Rumunia w rekordowym tempie nadrabia straty, likwiduje szkody, wynikłe z długiego uczestnictwa elementów reakcyjnych w rządach.

Podzwonnym tych czasów i tych rządów jest zakończony właśnie w Bukareszcie proces aferzystów rumuńskich, którzy dokonali wielkich nadużyć w przemyśle naftowym. Aferzyści prześcignęli pomysłowością największych „światowej sławy" oszustów.

Główny oskarżony, Anton Dumitriu (skazany na 12 lat), powołany jeszcze w roku 1946 przez ówczesnego ministra Tatarescu na stanowisko dyrektora jednego z największych rumuńskich przedsiębiorstw naftowych „Creditul Minier", przywłaszczył sobie majątek przedsiębiorstwa, znajdujący się zagranicą. Założył on wraz ze swymi wspólnikami trzy fikcyjne przedsiębiorstwa handlowe w księstwie Lichtenstein: „Meropa", „Valor" i „Sapiex". Przedsiębiorstwa te zawarły szereg umów handlowych z „Creditul Minier", na warunkach, z których „Creditul Minier" nie mógł się w żaden sposób wywiązać.

Wiedział o tym oczywiście Dumitriu, dyrektor „Creditul Minier". Gwarancją dotrzymania umów były akcje „Creditul Minier", znajdujące się za granicą. Akcje te przedstawiały ogromną wartość — pół miliarda franków szwajcarskich. Przeszły one w ręce towarzystw, założonych przez aferzystów, jako odszkodowanie ze strony „Creditul" za niewywiązanie się z powziętych zobowiązań.

Akt oskarżenia zarzucał ponadto Antoniemu Dumitriu i jego wspólnikom, Radu Xenopol i Georgiu Littman, że organizując swe fantastyczne oszustwa, mieli na celu nie tylko okradzenie narodu rumuńskiego i sabotaż, lecz dostarczenie funduszów dla akcji antyrządowej, prowadzonej przeciw Rumunii zza granicy.

Oskarżeni nie byli zwykłymi kryminalistami. Ich działalność odbywała się „pod protektoratem" byłego ministra spraw zagranicznych, Tatarescu, który współpracował z obcymi ośrodkami szpiegowskimi i przygotowywał podstawy finansowe dla akcji wywrotowej.

Ich plany zostały pokrzyżowane. Zbiegający się z pierwszą rocznicą nacjonalizacji życia gospodarczego w Rumunii proces bukareszteński, który ujawnia brudne machinacje nie dawnych „sfer przemysłowych" i „czynników rządzących" — ma swą wielką wymowę.

Petru Mateiescu.

„Buhaj rekordzista" i „roślina przyszłości"

w Uniwersyteckim Zakładzie Hodowli Zwierząt

Idąc wśród willowych ogródków ulicą Siemiradzkiego na Sępolnie we Wrocławiu, a następnie na ul. Chełmońskiego — trafia się na zalaną słońcem i pachnącą koniczyną przestrzeń.

„Zakład Doświadczalnej Hodowli Zwierząt przy Uniwersytecie Wrocławskim" — objaśnia tablica u wejścia do ogrodzonych zabudowań. W głębi na polanie widzę grupę zebranych mężczyzn wokół wyniosłej postaci prof. Olbrychta.

Wykład — domyśliłam się, dostrzegając jeszcze na tle zielonej ogromnego czarnego buhaja.

Istotnie, był to wykład, ale nie dla studentów, lecz dla lekarzy weterynarii, którzy przyjechali do Wrocławia z całej Polski na dziesięciodniowy kurs, organizowany przez Ministerstwo Rolnictwa przy pomocy specjalisty i fachowca dr. D. L. Stewarta z ramienia Międzynarodowej Organizacji Rolnictwa i Wyżywienia (FAO) przy ONZ.

CIELĘTA ZE SZTUCZNEGO ZAPŁODNIENIA

Uczestnicy kursu zaznajomili się ze zdobyczami w dziedzinie sztucznego zapładniania (insyminacji), którego stacja znajduje się właśnie przy Zakładzie Hodowli Zwierząt. Sztuczna insyminacja, nad którą od lat pracuje profesor Uniwersytetu Wrocławskiego dr. Olbrycht — daje w praktyce bardzo dobre wyniki. Zapładnianie następuje drogą pośrednią. Pobrana sperma, odpowiednio przechowywana w niskiej temperaturze, w ciągu trzech dni nie traci zdolności zapładniania.

Drogą sztucznej insyminacji można wyzyskując tylko jednego buhaja, otrzymać rocznie 500 cieląt, podczas gdy przy procesie naturalnego zapładniania otrzymuje się 100 cieląt na rok.

Czarny i lśniący buhaj, w specjalnym ogrodzeniu, zapalikowany ubezpieczająco na długim łańcuchu — spogląda ciemnym, jakby zadumanym wzrokiem na zgromadzonych lekarzy.

W słońcu lśnią trawami i kwieciem rozległe pastwiska. 5 ha doświadczalnych pastwisk podzielono na szereg prostokątów. Wśród bujnych traw znaczą się graniczne paliki.

— Tu była restauracja za czasów niemieckich — objaśnia profesor, wskazując zabudowania.

ROŚLINA PRZYSZŁOŚCI

Prof. Olbrycht, prócz pracy w dziedzinie insyminacji, zajmuje się kwestią nowoczesnych pasz. Bowiem dla rasowych zwierząt trzeba odpowiedniej paszy. Jest to bodaj ważniejsze, niż warunki klimatyczne. W Ameryce np., gdzie podobnie jak u nas lato jest krótkie a zima długa — dzięki odpowiedniej paszy dobrze hodują się szwajcarki.

Dotychczas koński ząb, czyli kukurydza pastewna — nie dojrzewała u nas. Ziarno sprowadzano z Rumunii.

Prof. Olbrycht, pracując od wielu lat nad zaaklimatyzowaniem końskiego zębu, jeszcze przed wojną wyprodukował 6 odmian kukurydzy pastewnej, której ziarno dojrzewało w naszym klimacie. Aspirant Nadwyczawski zdołał uratować w czasie wojny trzy odmiany.

M.in. Dąb - Kocioł, po zaznajomieniu się ze zdobyczami profesora, pozwolił wysiać to ziarno w Państwowych Gospodarstwach Rolnych na przestrzeni około 40 ha.

„CZERWONY KORAL", „WIGOR" I „ZŁOTY ŻAR"

— To tutaj, gdzie te chorągiewki — wskazuje profesor na mapę, na której niby pozycje walczącej armii, tkwią chorągiewki.

To także są znaki walki, ale w imię osiągnięć dla dobra kraju, dla podniesienia jego bogactwa, plonu, dla życia.

Zasiewy dojrzały ubiegłego lata. W tym roku można obsiać zebranym ziarnem 1.000 ha.

Warto podkreślić, że odmiany kukurydzy pastewnej, sprowadzonej przez UNRRA — nie dojrzały u nas.

Za szkłem gabloty w sali czytelni, złocą się szyszki odmian kukurydzy pastewnej, wyhodowanej przez profesora. „Czerwony koral" — powstał z połączenia kilku typów, na zasadzie krzyżowań miczurinowskich. Dojrzewa w całej Polsce, ma ziarno złoto - czerwone. „Wigor" — zupełnie złoty, udaje się tylko w niektórych częściach kraju. Stanowi podstawę paszy. Prócz tego ma wielkie znaczenie przemysłowe. M. in. zastępuje ziemniaki przy wyrobie alkoholu. Z kaczanów robi się furfulon, z ziarna — krochmal, syropy do fabrykacji konserw, z łodyg — masę, zastępującą drzewo. Jednym słowem jest to roślina przyszłości — wielostronnie „utalentowana".

Trzecią odmianę stanowi „Złoty żar"; udaje się w południowych częściach kraju.

NAGRODA ZA WIELKĄ PRACĘ

Prof. Olbrycht, którego nazwisko znane jest w całej światowej literaturze naukowej, posiadający wiele odznaczeń krajowych i zagranicznych, uzyskał od Rządu w kwietniu b. roku, wraz ze swoim asystentem Nadwyczawskim, 600 tys. zł „za trudy poniesione przy pracach hodowlano-aklimatyzacyjnych nad odmianami końskich zębów, przekazywanymi obecnie PGR..." Przytaczam tu urywek pisma, które profesor chowa jako nagrodę za wiele lat trud wielkiej myśli i wielkiej pracy.

— Za rok, za dwa najdalej — kończy rozmowę prof. Olbrycht — powstanie przy Uniwersytecie Wrocławskim nowy wydział: zootechniczny. Wydział, który ze względu na terenowe warunki Wrocławia ma wielką przyszłość w naszym mieście, a w ogóle wielką przyszłość w kraju.

J. Konopkówna

ZA CHWILĘ STATEK WYRUSZY W NOWY REJS. MARYNARZE PODNOSZĄ KOTWICĘ. JAK WIDAĆ Z FOTOGRAFII, NIE JEST TO CZYNNOŚĆ ŁATWA, GDYŻ WYMAGA WSPÓLNEGO WYSIŁKU

Szukamy talentów malarskich

Szkoła zbliżająca sztukę

do współczesnego życia

Dyrektora Państw. Liceum Plastycznego we Wrocławiu, znanego artystę malarza prof. S. Kopystyńskiego, zastaję w nowym budynku przy ul. Piotra Skargi 23.

— Jesteśmy już niejako na swoich śmieciach — mówi dyrektor z zadowoleniem — dotychczas korzystaliśmy z lokali Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Budynek nasz nie jest jeszcze całkowicie przystosowany do celów szkoły artystycznej, stopniowo jednak uzupełniamy braki. Powstają pracownie: malarska, rzeźbiarska, przygotowuje się piękna aula, sale na świetlicę itp.

W budynku ruch. Trwają przygotowania do dorocznej wystawy prac uczniów.

— Będzie to pokaz naszych osiągnięć i uzdolnień naszej młodzieży. Proszę, oto prace naszych najzdolniejszych absolwentów. Temat: robotnik. **Najzdolniejsi — to synowie chłopscy.** Ciężkie mieli życie. Dziś przodują w pilności i pracy. Są organizatorami i kierownikami szkolnego ZMP.

— Jak się przedstawia sprawa propagandy szkoły i rekrutacji młodzieży?

— Przede wszystkim **pragniemy zainteresować naszą szkołą partie, Zw. Samopomocy Chł., ZMP, prasę, radio, inspektorów szkolnych i dyrektorów szkół.** Chcemy, by wieść o naszej szkole dotarła do najdalszych zakątków naszego województwa, jako jedynej tego rodzaju szkole **licealnej** w tym okręgu. **Pragniemy bowiem wyłowić z tych zakątków szczere i prawdziwe talenty. I to spośród dzieci robotniczych i chłopskich. Dzieci te znajdą tu pomoc i opiekę.** Zdolni otrzymają stypendia i zapomogi, a czesem i pracę. Pomieszczenie znajdą w szkolnym internacie, bursie TPD, Ak. Domu WSSP i w bursie Szkoły Muzycznej. Znajdą też opiekę koła rodzicielskiego. Będą mieli **wszelkie warunki ułatwiające studia.**

— A jak szkoła realizuje postulat Ministerstwa Kultury i Sztuki zbliżenia do życia współczesnego, do zachodzących przemian, uaktywnienia młodzieży i zainteresowania jej aktualnymi problemami?

— **Zwracamy się z gorącym apelem do miejscowych zakładów pracy, a zwłaszcza fabryk o opiekę nad szkołą, w celu zorganizowania Szkolnego Komitetu Opiekuńczego. W ten sposób nawiążemy ścisły kontakt z zakładem pracy, zainteresujemy naszą młodzież życiem i pracą robotnika, która stanie się częstym tematem prac plastycznych. Pragnę by moi uczniowie byli w przyszłości artystami uspołecznionymi.** Młodzież nasza pracuje w ZMP. Wyjeżdża na prowincję, dekoruje świetlice, bierze intensywny udział w wielu imprezach. Prace dekoracyjne naszych uczniów jak np. dekoracje sal wystawowych Biblioteki Uniw. na 1-majową wystawę „Biblioteka naukowa w służbie społecznej", zyskały uznanie.

— Jakie są możliwości dla młodzieży po ukończeniu studiów?

— Dalsze studia w wyższych szkołach artystycznych oraz wstęp na wszystkie wyższe uczelnie. Szkoła ma charakter zawodowego przysposobienia artystycznego, a ci, którzy chcą studiować na uniwersytecie, politechnice czy innych uczelniach, mają duży wybór. Świadectwo maturalne naszej szkoły i tam otwiera im drogę.

— A grono nauczycielskie?

— To młodzi, zdolni i energiczni, znani we Wrocławiu artyści, jak W. Kamiński, M. Łańcucki, S. Spychalski i A. Will. Niektórzy z nich są asystentami PWSSP, prowadzą więc tam i naszych absolwentów, których dyrektor E. Geppert bardzo życzliwie traktuje. Przedmiotów ogólnokształcących nauczają wybitni fachowcy. Przyjmujemy uczniów do dwuletniego liceum po małej maturze, a do czteroletniego — po 7 kl. szkoły podstawowej. Muszą oczywiście wykazać uzdolnienia plastyczne.

Widzę na biurku dyrektora nadesłany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki znany artykuł wiceministra W. Sokorskiego (drukowany w „Kuźnicy") pt. „Sztuka nowoczesna antytezą abstrakcjonizmu".

— **To nasze wytyczne w nauczaniu i wychowaniu ideologicznym i artystycznym** — mówi na zakończenie prof. Kopystyński.

Oto szkoła, która realizuje ideę zbliżenia sztuki do współczesnego życia.

na-wa-ra

Coraz silniej rozbrzmiewa w obronie pokoju potężny chór głosów prostych ludzi i wybitnych intelektualistów. Wśród głosów tych dźwięczy też nieśmiertelny głos największego artysty słowa naszych czasów — Maksyma Gorkiego.

Mimo, że od śmierci Gorkiego minęło 13 lat, głoszone przezeń hasła bojowe przemawiają do nas, jak wskazówki mądrego nauczyciela i ślą i wzrokiem sięgał daleko w ślą i wzrokiem sięgał daleko w przyszłość. Na zjazdach działaczy kultury czy na kongresach obrońców pokoju, przed oczyma naszymi staje jego wysoka postać i wydaje się nam, że z trybuny rozlega się żywy głos Gorkiego, głos, z którego bije ta ogromna siła, jaką daje jedynie głębokie i całkowite przekonanie o słuszności swej idei.

J. BACZELIS

Laureat Nagrody Stalinowskiej

Wielki orędownik pokoju

W 13 rocznicę śmierci Maksyma Gorkiego

Trybuną pisarza były książki. Z kart jego utworów dźwięczą hasła, wzywające nas do „przeciwstawienia się niszczycielskim zamiarom ilościowo znikomej kasty ludzi, pozbawionej całkowicie poczucia odpowiedzialności i bliskiej obłędu ale wciąż jeszcze będącej panem życia i śmierci, a nawet woli całych narodów"...

Myśliciel i artysta, przyjaciel Lenina i Stalina, mistrz i nauczyciel tylu wielkich pisarzy Rosji, Europy, Azji i Ameryki, Maksym Gorki po dziś dzień walczy w naszych szeregach o sprawę pokoju.

Demaskuje on krwawe plany imperialistów, piętnuje klikę Churchilla, pomnaża siły prostego człowieka pracy, którego kosztem i krwią podżegacze wojenni zamierzają poprawić swe zachwiane interesy.

Gorki maluje wstrząsający obraz „ohydnego raju burżuazji". Z systematycznością i konsekwencją uczonego notuje on i utrwala w swej twórczości fakty rozkładu cywilizacji kapitalistycznej. Bezmyślność, cynizm, nikczemność moralna społeczeństwa burżuazyjnego do głębi oburzały pisarza. Na podstawie analizy setek faktów stwierdzał on, że wszystkie te momenty „są niezbitym dowodem cynicznego i nieludzkiego oblicza burżuazji, dowodem, że sam fakt jej istnienia już sam przez się stanowi zbrodnię, ponieważ świadczy o wzroście jej obłędu i szaleństwa, skazującego ją na nieuniknioną zagładę"...

I właśnie, w „zbrodniczości samego faktu istnienia" burżuazji — upatruje Gorki źródło wojen imperialistycznych.

Przeżywając rozkład moralny, burżuazja wychowuje coraz to liczniejsze rzesze złodziei, oszustów i bandytów — pisze Gorki. Z wnikliwością historyka wielki pisarz zwraca uwagę na fakt zwyrodnienia „bohaterów" burżuazji, którzy stoczyli się od poziomu osławionego Fryderyka Wielkiego poprzez Bismarcka do na wpół zidiociałego Wilhelma, a w naszej epoce — do jawnie nienormalnego Hitlera.

Obserwując wyścig zbrojeń potworny wzrost pozycji budżetowych na cele wojskowe w krajach kapitalistycznych, Gorki pisał:

„Oczywiście, za te miliardy można przeprowadzić potworne wyniszczenie mas ludności, fantastyczne burzenie miast, unicestwienie wytworów pracy ludzkiej. Nasuwa się pytanie: Czy do tego doszła cywilizacja kapitalistyczna? Czy jest to nieuniknione? A może to się da usprawiedliwić? Nie wyobrażam sobie takiego szatana, który byłby w stanie usprawiedliwić podobne przestępstwo..."

Słowa Maksyma Gorkiego w obronie pokoju, w obronie prawdziwej cywilizacji ludzkości, w obronie owoców wieloletniej pracy ludzkiej z równą siłą brzmią i dzisiaj. Brzmią jak słowa żywego współczesnego nam człowieka.

Do czego zmierzają „królowie przemysłu", organizując znów wszechświatową rzeź? — pyta Gorki zwracając się jakgdyby do dzisiejszego czytelnika. „Przypuszczają oni może, że wojna pomoże wyzwolić się im z kleszczy kryzysu gospodarczego, spowodowanego anarchią produkcji i nieokiełzaną żądzą zysków".

Gorki zwraca się do robotników i inteligencji wszystkich krajów z apelem, aby zrozumieli „możliwie jak najszybciej, że wszelka wojna kapitalistów jest wojną przeciwko robotnikom, przeciwko ludziom pracy, przeciwko kulturze"...

Gorkiego niezmiernie absorbuje rola inteligencji. Kategorycznie żąda on od niej odpowiedzi na pytanie:

— Po czyjej stronie jesteście wy, mistrzowie kultury?

Z ogromną siłą demaskował Gorki prowadzoną przez reakcyjne koła państw kapitalistycznych propagandę przeciw pierwszemu na świecie krajowi socjalizmu. Pisarz rozumiał, że „propaganda wojenna przeciwko Związkowi Radzieckiemu, przeciwko państwu mas pracujących — jest dziełem imperialistów, których działalność ma charakter jawnie i bezsprzecznie zbrodniczy, a ich zamiary są jeszcze bardziej zbrodnicze".

Gorki ostrzegał robotników Europy i Ameryki: „Kapitaliści nie pójdą osobiście walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jeśli zdecydują się oni na prowadzenie wojny, to wyślą na pola śmierci robotników i chłopów swoich krajów przeciwko robotnikom i chłopom, którzy zniszczyli kapitalizm we własnym kraju. Każda wojna kapitalistów jest równoznaczna z samobójstwem klasy robotniczej".

Niegdyś na pytanie, „Co należy zrobić, aby uniknąć wojny?" Gorki odpowiedział: „To samo, co zrobiono w Związku Radzieckim".

W oczach Maksyma Gorkiego wielki kraj socjalizmu był kolebką nowego świata, przyszłością całej ludzkości, opoką i twierdzą przyjaźni narodów. Gorki mówił o swej ojczyźnie z uczuciem niekłamanego zachwytu.

„Masa robotniczo - chłopska Związku Radzieckiego — pisał Gorki — nie chce wojny. Pragnie ona stworzyć państwo ludzi wolnych. Ale w wypadku napaści będzie się bronić zaciekle, jako zwarty monolit i zwycięży dlatego, że historia pracuje dla niej."

Toteż i dziś oczyma wyobraźni widzimy wysoką, dumną sylwetkę Gorkiego, kroczącą w szeregach potężnego ruchu obrońców pokoju. Walcząc w szeregach ludzi radzieckich, w szeregach postępowej ludzkości, Maksym Gorki w dalszym ciągu demaskuje wrogów pokoju, broni nadal honoru i godności człowieka, jego kultury. Widzimy go jako naszego towarzysza broni w walce o pokój i postęp, o wolność i szczęście narodów

Sukcesy radiofonizacji w Kowarach

27 zradiofonizowanych szkół

Jak nas poinformował dyrektor okręgu wrocławskiego Polskiego Radia, Burczak — w roku bieżącym radiofonizacja Dolnego Śląska w dużym stopniu przekroczy ustalony plan, przewidujący założenie 27 nowych radiowęzłów oraz zainstalowanie 15.000 głośników. Przede wszystkim zradiofonizowane zostaną wsie spółdzielcze oraz ... i uzdrowiska.

...bywając dłuższą podróż z ...m transmisyjnym Polskiego Radia po Dolnym Śląsku, ...liśmy przekonać się naocznie o wspaniałym rozwoju ra...nizacji naszego województwa.

...wspinamy się przepiękną ...ą drogą ku Kowarom, mia...ku w pow. jeleniogórskim, ...nym ze swej fabryki dywanów i kopalni brunatnego węgla.

...astrój w mieście uroczysty. W chwili, gdy przy dźwiękach marsza, „rozpylanego" przez głośnik wozu radiowego, zajeżdżamy przed Robotniczy Dom Kultury — unosi się w górę flaga na maszcie.

Technicy radiowi pośpiesznie łączą kablami salę, w której odbędzie się uroczystość, z wozem transmisyjnym.

Radiowęzeł w Kowarach może pochlubić się wspaniałymi wynikami. Posiada 3 całkowicie zradiofonizowane **wsie, 27 szkół, 27 świetlic, 8 zakładów przemysłowych i 3 szpitale.**

Obecnie tysięczny i tysięczny pierwszy **abonent** otrzymują w darze **od** Polskiego Radia — nowe **głośniki.** Głośniki te przypadły w udziale zasłużonemu przodownikowi pracy Janowi **Rapaczowi** i pracownicy fabryki dywanów ob. **Garlikowskiej,** wdowie po górniku, który padł na posterunku w tutejszej kopalni węgla brunatnego.

Sala wypełnia się szczelnie publicznością. Koło sceny zajęła miejsce **orkiestra górnicza w uroczystych strojach.** Chwieją się czerwone i czarne pióropusze i złocą guziki u mundurów.

Rozlega się uroczysty marsz, następnie wiązanka pieśni radzieckich. Gdy milknie pieśń, do zebranych przemawia naczelnik wydziału radiofonii przewodowej z Wrocławia — inż. **Bincer.** Podkreśla znaczenie radia, które odgrywa dziś doniosłą rolę zarówno w życiu kulturalnym, jak i politycznym oraz gospodarczym kraju. Oto wręcza tysięczny głośnik zasłużonemu przodownikowi pracy. „Nie wątpię — mówi, — że dzięki wielkiej pracy radiowęzła kowarskiego bliska jest już chwila, gdy przyjdzie obdarować 2-tysięcznego abonenta".

Przemawia również ob. Rapacz, dziękując za piękny dar. Ob. Garlikowska zajęła na scenie miejsce, trzymając na rękach synka, który radośnie wyciąga ręce ku głośnikowi. Odtąd będzie weselej w ich osieroconym domu.

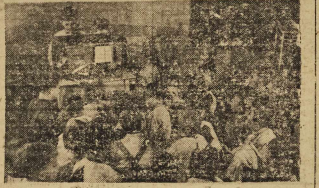

RADIO W SZKOLE — TO DOSKONAŁA POMOC W NAUCE

W części artystycznej występuje ob. Zofia **Szafranowa** (fortepian) oraz śpiewa Marian **Borowiecki.** „Noc na redzie" i „Krakowiaczek" w doskonałym wykonaniu wzbudzają burzę oklasków. Popularni artyści radiowi muszą wielokrotnie bisować. Zebrana publiczność znała ich dotychczas tylko z głośników radiowych.

Uroczystość dobiega końca. Orkiestra górnicza pod batutą ob. **Pawlicy** gra wiązankę pieśni polskich.

Opuszczamy Kowary, żegnani serdecznie przez zgromadzoną publiczność. Górnicy przy dźwiękach orkiestry maszerują do pobliskiej kopalni. Całe miasto rozbrzmiewa dźwiękami skocznej muzyki, płynącej z setek głośników.

Z. Grot.

Dwa kłosy zamiast jednego

nowy rekord światowy zbioru kukurydzy

„Ten, kto zdołałby wyhodować dwa kłosy tam, gdzie dawniej rósł jeden, dwa źdźbła trawy, gdzie rosło jedno, zaskarbiłby sobie wdzięczność całej ludzkości".

Cytując te słowa Jonathana Swifta, autora „Podróży Gullivera", wielki rosyjski badacz przyrody, prof. Timiriazew, powiedział podczas jednego z wykładów: „Wyhodowanie dwóch kłosów jest — być może — najaktualniejszym i najistotniejszym zagadnieniem politycznym, które w najbliższej przyszłości trzeba będzie rozstrzygnąć w naszym kraju".

Było to w roku 1905, kiedy według oficjalnych danych rządu carskiego, chłop, żywiciel Rosji, nie dojadał.

Od tej pory upłynęło przeszło 40 lat. Dziś wieś radziecka, uzbrojona w zasady agrobiologii miczurinowskiej, potrafi wyhodować dwa kłosy tam, gdzie dawniej rósł tylko jeden. Wielka w tym między innymi zasługa członka Akademii Nauk USRR, niezmordowanego nowatora, Iwana Koleśnika, uważającego za swe główne laboratorium — pole kołchozowe.

Uczony ten wystosował apel do kołchoźników i robotników sowchozów, wzywając ich by zajęli się, pod kierownictwem uczonych i agronomów, stworzeniem — drogą selekcji — nowych odmian kukurydzy, słonecznika, gryki i buraka cukrowego. Apel ten podjęły tysiące eksperymentatorów miczurinowskich i przodowników rolnictwa.

Pierwsze prace w dziedzinie selekcji kukurydzy dały doskonałe wyniki.

Rolnicy Ukrainy dawno już zauważyli, że na polach obsianych kukurydzą można spotkać rośliny o 5—6 kiełkach, zamiast, jak to zwykle bywa, 2—3 kiełków. Eksperymentatorzy miczurinowscy zaczęli zbierać na polach nasiona tych wyjątkowych okazów, a następnie zebrany materiał siewny każdej odmiany wysiewali na odrębnych działkach. Stosowali przy tym sztuczne zapylanie roślin pyłkiem tych samych wydajnych odmian.

Następnie, pod kierownictwem wykwalifikowanych specjalistów w dziedzinie selekcji obsiano wielki obszar nasionami roślin o wyjątkowej ilości kiełków.

Plony zebrane z tych niezwykłych upraw selekcyjnych dowodzą, że na Ukrainie powstały drogą masowej selekcji nowe odmiany kukurydzy o wielu kiełkach.

Na poletkach eksperymentalnych otrzymuje się nawet kukurydzę o 10 kiełkach!

W ten sposób ziściły się marzenia ludzkości o dwóch kłosach zamiast jednego, o których marzyli najwybitniejsi agronomowie, a między nimi prof. Timiriazew.

Trudno wymienić wszystkich tych, którzy brali udział w masowych selekcjach, walcząc o ujarzmienie przyrody.

Ale nie można pominąć nazwiska ukraińskiego eksperymentatora, kołchoźnika Marka Oziernego, który pobił rekord światowy, należący dotąd do pewnego farmera amerykańskiego. W roku 1948 w normalnych warunkach rolniczych obsiał on pole wyhodowanymi uprzednio nasionami roślin o wyjątkowej wydajności i zebrał z ha po 208,65 centnara kukurydzy, podczas gdy dotychczasowy rekord wynosił 204 centnary z ha i to na sztucznie nawodnionej działce.

Doświadczenia przodowników rolnictwa w ZSRR popularyzują się szybko, stając się udziałem wszystkich rolników. Z Markiem Oziernym współzawodniczy Dżuku Regwawa z kołchozu im. Stalina (rejon halski), który prześcignął swego mistrza: zebrał on po 210 centnarów kukurydzy z 1 ha, ustanawiając w ten sposób nowy rekord świata.

P. Nakruszenko

List z wczasów

»Taki wypoczynek odmładza«

mówi 66-letni Fr. Pawelec z »Częstochowianki«

Po upalnym dniu nad Szklarską Porębą zawisła mgła. Ołowiane chmury otuliły szczyty gór. Wczasowicze wrócili z wycieczki i spożywają obfitą i smaczną kolację.

Lekki podmuch wiatru, a oczom ukazuje się błękit nieba, jarzący się milionami gwiazd. Z rozrzuconych po zagajnikach domów wypoczynkowych FWP dobiegają echa kujawiaków, oberków, polek i walców.

W domu wypoczynkowym „Metal" jest wieczór pożegnalny turnusu. Zespół rozbawionych wczasowiczów, którzy zżyli się ze sobą podczas wspólnych wycieczek i przy wspólnym stole spędza ostatnie godziny razem. Zahartowani w ciężkiej pracy górnicy i metalowcy, robotnice i urzędniczki bawią się beztrosko, pełni radości życia. Pojutrze staną znowu przy swoich warsztatach, z zapasem nowych sił.

66-letni, doświadczony życiowo p. Franciszek Pawelec z Państw. Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Częstochowianka" — jest na wczasach po raz drugi.

— Ubyło mi lat przez ten pobyt w Szklarskiej Porębie — powiada. — Taki wypoczynek odmładza...

— Pójdzie dziadek ze mną zatańczyć? — zapytuje z uśmiechem p. Lucyna Tkacz z Warszawy, nazwana przez współtowarzyszy „miłym diabełkiem".

— Niby tak i niby nie.... — odpowiada nieco zażenowany dziadzio.

— Daj spokój, Lucynko, Dziadek musi odpocząć po całodziennej wycieczce i obfitej kolacji — strofuje p. Teresa Widziszewska, też z Warszawy, którą za wesołe usposobienie i dowcipy nazwano „chochlikiem".

Tu prawie każdy ma jakiś przydomek. Jest nawet „dumny aniołek" — p. Halina Kowalska z Poznania, która wbrew przezwisku — tańczy dziś ze wszystkimi.

Z głośnika adaptera płyną melodie. Po parkiecie wolno posuwają się pary. Ktoś nuci z cicha „Pozdrowienie od gór..." Instruktorka kulturalno - oświatowa p. Zapotocka, zwana „mamą" — jako że opiekuje się wczasowiczami jak matka — zachęca wszystkich do tańca.

— Jaka szkoda, że to już trzeba wyjeżdżać! A tak było przyjemnie.... — mówi z żalem w głosie p. Stanisława Orzechowska z Państw. Zakł. Przemysłu Wełnianego w Łodzi. Cóż, obowiązki służbowe wzywają. Będzie jednak zachęcała wszystkich znajomych, aby jechali na wczasy do Szklarskiej Poręby.

* * *

Jest godzina pierwsza w nocy. Milkną echa pięknej muzyki. Ktoś głośno woła:

— Spotykamy się za rok...

— Jeszcze prędzej — mówi ze śmiechem miła blondynka, — mianowicie jutro w wagonie, przeznaczonym dla wczasowiczów. Przedtem z wczasów każdy wracał osobno. Teraz specjalny wagon wczasowy jest przedłużeniem wesołych wczasów, a w nim także zabawimy się, zanim wrócimy do pracy.

L. Makowski

WIDOK SZKLARSKIEJ PORĘBY

Na szerokim świecie

● Wybujałe, ale szkodliwe ● Starochińska medycyna ● Pałac z „Tysiąca i jednej nocy"

Cytowaliśmy swego czasu treść komunikatu japońskiego Instytutu Rolniczego, który podał do wiadomości, że gleba koło Hiroszimy po wybuchu bomby atomowej osiągnęła niebywałą urodzajność. Wspominano tam o zbiorach 100 kwintali zboża z 1 ha, o rzodkiewkach ważących 1 kg i ogórkach 10-kilogramowych. Rokowano na tej podstawie niebywałe sukcesy rolnicze.

Okazało się jednak, że owe fantastyczne plony, dojrzewające pod wpływem bodźca energii atomowej, aczkolwiek uzyskują nieprzeciętne wymiary, spożyte przez człowieka lub zwierzę wywołują w organizmach szkodliwą reakcję.

* * *

O metodach lecznictwa stosowanych w medycynie chińskiej, o wiele starszej od europejskiej, mówi się, że są „egzotyczne". Określenie to nie jest właściwe. Można by te metody nazwać prymitywniejszymi, aczkolwiek w wielu wypadkach różnią się tylko formą od zabiegów europejskich. Cel i osiągane wyniki są te same.

Na przykład „autohomoterapia" czyli pobudzanie tkanek organizmu przy niedomogach serca — stosuje się u nas przez stosowanie zastrzyków surowicy własnej krwi danego osobnika. Chińczycy załatwiali to boleśniej i prościej. Oto Chińczyk chory na serce kazał sobie jakąkolwiek część ciała po uprzednim zmoczeniu szczypać tak długo, aż występowały sine plamy nabiegłe krwią. Nazajutrz dostawał gorączki, potem pocił się i wreszcie następowało polepszenie stanu serca.

Popularne bańki były również stosowane już w starożytnych Chinach. Używano w tym celu pustych kijków bambusowych. Wewnątrz takiego kijka spalało się kawałek papieru, po czym szybko przykładano kijek do ciała. Działa on tak samo jak bańki szklane.

* * *

Tak zwany Ostankiński pałac o białych kolumnach stanowi jedną z osobliwości architektonicznych z XVIII wieku, jakimi szczyci się Moskwa. Budował go znany podówczas architekt Paweł Argunow, a jego fantastyczna kompozycja wzbudzała zawsze podziw cudzoziemców. Wspaniały pałac nazywano potocznie pałacem „Z tysiąca i jednej nocy".

Pozornie wydaje się, że pałac zbudowany jest z kamienia i marmuru. Złudzenie to potęgują wyniosłe białe kolumny. Kiedy się bliżej przypatrzeć, okazuje się, że to, co bierzemy za kamień oraz marmur — jest otynkowanym drzewem. Widzimy tam wszystkie gatunki drzew i wszystkie ich odcienie. Czarny heban, czerwony mahoń, palisander, brzoza karelska, dąb a nawet sosna splatają się w precyzyjnej, wysoce artystycznej mozaice. Pięknymi wzorami pokryte są nie tylko kolumny, ale i portyki, ściany, loże, gzymsy i drzwi pałacu, imitując do złudzenia kamień, metale i alabaster.

RUTA
Ulży Twojej Astmie
Papierosy Tytoń Proszek Herbata od ASTMY
Zakł. Przem. Chem. Farm.
»RUTA«
Warszawa XII
Różana 9
K. 2473

LISTY do SŁOWA POLSKIEGO

Niesforne zatrzaski

„Halka z Wrocławia" porusza w swoim ciekawym liście kilka problemów, nad którymi warto się zastanowić.

I tak — zwraca się do nas z prośbą o rozstrzygnięcie wątpliwości, jak właściwie należy mówić „idź kupić mi tuzin zatrzasek", czy też „proszę o tuzin zatrzasków". Czytelniczka nasza jest z Krakowa gdzie lokalna gwara jest stosunkowa najczystsza i który był jedną z kolebek językowych naszego narodu. Bezwzględnie powinno się mówić „proszę o tuzin zatrzasek", jak również „proszę o pudełko zapałek", bo jest ta zatrzaska i ta zapałka.

„Roztwierać drzwi" również nie należy do wyrażeń szczęśliwych.

I oto problem: kiedy w innych miastach, szczególnie w Polsce centralnej, o stałej, od wieków osiadłej tu ludności nikogo nie rażą osobliwości gwarowe, dialektyczne czy akcentowe, we Wrocławiu takie językowe anomalie rażą ucho nie tylko purysty językowego, ale wielu ludzi, przybyłych tu z innych stron, gdzie język jest poprawniejszy nawet na codzienny użytek.

I właśnie takie miasta, jak Wrocław, o skomplikowanej ludności, mogą najprędzej stać się terenem zlania się osobliwości gwarowych w jeden język literacki. O ile oczywiście któraś grupa językowa nie jest tak silna, że zaszczepi swoje anomalie wszystkim mieszkańcom.

Można już to wyczuć w niektórych okolicach, np. w Opolszczyźnie, gdzie dzieci autochtonów zaczynają trochę zaciągać z lwowska. W takich wypadkach właśnie zadaniem językoznawców będzie za pośrednictwem prasy bezpośrednia ingerencja, napiętnowanie tych czy innych wyrażeń, czy zalecanie tych lub innych charakterystycznych i wartościowych właściwości.

„Halka z Wrocławia" dobrze uczyniła, zwracając się do nas w powyższej sprawie wobec nasuwających się jej wątpliwości. Radzibyśmy dostawać takich listów więcej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. *Zbigniew Godowski*, Oborniki Śląskie. — Pyta Pan, skąd wziąć wywaru do opryskania kilku drzew, na których żerują mszyce. Najlepiej w tym celu kupić zwyczajny tytoń fajkowy (krajowy) i z niego sporządzić właściwy wywar. Cena tytoniu jest tak niska, że całkowicie opłaci się nawet dla właścicieli większych sadów.

„Stały Czytelnik „Słowa Polskiego". — Radzimy zwrócić się do najbliższej Komendy Służby Polsce, która na pewno udzieli wyczerpujących informacji.

„Czytelniczka". — Bijemy się w piersi. Istotnie powinno być Werycha — Darowski, a nie Wernyhora. Chochlik drukarski nie śpi.

„Jedna panienka". — Dlaczego wybrała Pani właśnie ten oklepany temat. Mając duże możliwości felietoniarskie, może Pani oczywiście zostać kiedyś dziennikarką. Do tego potrzebne są jednak studia i praktyka.

»Nienawidzę was«

powiedział Amerykaninowi S. Palczykow jeden z ocalałych w Hiroszimie

Siergiej Palczykow jest jednym z trzydziestu białych, którzy znajdowali się w Hiroszimie podczas wybuchu bomby atomowej i którzy wówczas ocaleli. Do niedawna jeszcze on i jego rodzina nie odczuli na sobie żadnej choroby, spowodowanej wybuchem. Ostatnio oznaki takie zaczęły się ukazywać. Palczykow uskarża się na zanik pamięci. Jego córka, znana pianistka, ciężko zachorowała podczas swego tournee po Ameryce. Lekarze, którzy ją leczyli, twierdzą, że choroba jej jest nieuleczalna.

Siergiej Palczykow znajdował się w swoim domu podczas wybuchu bomby. Gdy zobaczył błysk światła i usłyszał huk eksplozji, myślał, że nadchodzi trzęsienie ziemi.

Opisując wygląd miasta wkrótce po wybuchu mówi on, że bezpośrednio po eksplozji zapanowała cisza, jakiej nigdy jeszcze nie było chyba w tym mieście. Nie słychać było krzyku rannych i nie widać było żywych ludzi. Przez kilka godzin ruiny miasta wyglądały na zupełnie bezludne. Na ulicach widziało się jedynie ciała zabitych. Twarze ich były nabrzmiałe i czerwone.

Gdy amerykański korespondent zapytał Siergieja Palczykowa, czy zaszły w nim jakieś zmiany wewnętrzne po wybuchu, usłyszał znamienną odpowiedź, że największą zmianą jaką Palczykow w sobie odczuł, jest głęboka nienawiść do Stanów Zjednoczonych.

Orkiestra znowu bisuje

Latoszewski — Wiłkomirski

Gdzie te czasy, kiedy recenzent we Wrocławiu mógł sobie użyć na orkiestrze? Instrumenty nie stroiły, kiksy były na porządku dziennym, czasem aż człowieka skręcało. Z ulgą pisało się o wykonaniu, które jako tako „trzymało się kupy". I pomalutku, niepostrzeżenie, z tego zespołu, w którym dobrzy nawet instrumentaliści grali „jeden do sasa, drugi do lasa" bez jednolitej barwy, a nieraz i bez dyscypliny — wykrystalizowała się orkiestra symfoniczna, którą bez wstydu można porównać z najlepszymi zespołami polskimi.

Najlepszym dowodem tego był ostatni koncert symfoniczny pod dyrekcją Zygmunta Latoszewskiego.

W „Tańcach z Galanty" Zoltana Kodaly partie solowe waltorni, obóju i klarnetu wykazały wysoki poziom naszych instrumentalistów.

Jak się dowiadujemy, dyr. Zygmunta Latoszewskiego będziemy w następnym sezonie często oglądali kierującego naszą orkiestrą, toteż z dużą przyjemnością mogliśmy stwierdzić jego wysoką klasę dyrygencką. Wykonania Latoszewskiego cechuje głębokie przemyślenie treści muzycznej, powściągliwość i duży smak artystyczny. Dysponuje wyrazistą i skuteczną techniką.

IV Symfonię Brahmsa (tak piękną i tak rzadko graną!) poprowadził z dużym wyczuciem stylu, z precyzją uwypuklając misterną architekturę tego wspaniałego dzieła. Może jedynie w III-ciej części zbyt nikło brzmiały przeciwstawiające się wątki melodyczne. „Tańce z Galanty" Zoltana Kodaly prowadzone były wolniej niż to jest zwykle praktykowane, niemniej wydobyto całe bogactwo rytmiki i barwy. Utwór ten, łączący szorstkość folkloru węgierskiego i wyrafinowanymi środkami artystycznymi, orzeźwiający, pełen rozmachu — sprawia zawsze duże wrażenie i spotkał się z tak gorącym przyjęciem publiczności, że dyrygent zmuszony był go powtórzyć!

Dyr. Kazimierz Wiłkomirski wykonał z towarzyszeniem orkiestry koncert wiolonczelowy Luigi Boccheriniego. Wielokrotnie już na tym miejscu pisałem o niezwykłych walorach Wiłkomirskiego — wiolonczelisty. Koncert Boccheriniego, świetnego mistrza gry wiolonczelowej, pozwolił dyr. Wiłkomirskiemu zabłysnąć wirtuozowską techniką, a styl muzyki bardzo mu odpowiada. Uderzało również doskonałe współbrzmienie solisty z orkiestrą — nic zresztą dziwnego, przecież spotkało się w tym wykonaniu dwu wytrawnych dyrygentów, którzy znakomicie rozumieli nawzajem swoje intencje — tak, że nawet drobne potknięcia przeszły niepostrzeżenie.

Do licznych, pięknie przez Kazimierza Wiłkomirskiego wykonanych, naddatków (prześliczne Preludium Rachmaninowa!) towarzyszyła na fortepianie bardzo muzykalnie i dyskretnie prof. Teresa Rzepecka.

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI

Jutro wyniki szkolnych mistrzostw w Warszawie

Kasperczak walczy z Bednaiem

w finale mistrzostw Europy

OSLO. — We czwartek odbyły się półfinały bokserskich mistrzostw Europy. Jedynym Polakiem, który zakwalifikował się do finału jest Kasperczak.

W półfinale wrocławianin odniósł zwycięstwo nad Belgiem Delplanque i spotka się w finale z Węgrem Bednaiem. Oprócz Kasperczaka i Bednaia finalistami są:

W koguciej — Zuddas (Włochy) i Jensen (Dania), w piórkowej — Bataille (Francja) i Van Hoeck (Belg.), w lekkiej — Mac Cullagh (Irlandia) i Ammi (Francja), w półśredniej — Torma (CSR) i Joergensen (Dania), w średniej — Papp (Węgry) i Sajoelin (Szwecja), w półciężkiej — Di Segni (Włochy) i Rademacher (CSR), w ciężkiej — Bene (Węgry) Inocenti (Francja).

Walka Kasperczaka z Belgiem Delplenque była bardzo żywa i emocjonująca. W I-ej rundzie obaj przeciwnicy wzajemnie się atakują. W pewnym momencie *lewy hak Kasperczaka rzuca Belga na moment na deski* Rundę wygrywa minimalnie Kasperczak.

W drugim starciu obaj kontynuują wymianę ciosów. Początkowo walka jest wyrównana, pod koniec rundy jednak Belg słabnie i Kasperczak uzyskuje przewagę. W trzecim starciu obaj zawodnicy ostro finiszują, stawiając wszystko na jedną kartę. Obustronne ciosy często dochodzą celu, toteż pod koniec walki obaj przeciwnicy są wyczerpani i wpadają w klincze. Rundę wygrał Polak jednym punktem.

Sędziowie przyznali zwycięstwo Kasperczakowi jednogłośnie.

Polska — Włochy

w boksie

Kierownictwo polskiej drużyny pięściarskiej, przebywającej obecnie na mistrzostwach Europy w Oslo prowadzi rozmowy z władzami bokserskimi Włoch w sprawie zorganizowania meczu pięściarskiego Polska — Włochy. Spotkanie zostałoby rozegrane w Polsce w początkach października. (ter).

Sport w kilku wierszach

W wielkim międzynarodowym turnieju hokeja na trawie rozegranym w Słowacji drużyna polska „Stella" z Gniezna odniosła duży sukces bijąc zespół szwajcarski HC Zurich w stos. 4:0 (2:0).

* * *

W meczu piłki nożnej reprezentacja Czechosłowacji odniosła zwycięstwo nad budapeszteńskim MTK w stos. 1:0 (1:0).

* * *

Po pierwszym dniu międzynarodowego meczu tenisowego Rumunia prowadzi z Polską 2:0. Piątek przegrał z drugą rakietą Rumunii — Visiru 6:8, 0:6, 2:6, Spotkanie Skoneckiego z Caralulisem zakończyło się zwycięstwem Rumuna 0:6, 4:6, 6:3, 4:6.

* * *

W międzymiastowym meczu piłkarskim Warszawa przegrała z Wybrzeżem 3:4 (1:2).

* * *

Slavia (CSR) przegrała z zespołem belgijskim OREE (Bruksela) w stos. 0:1, a drużyna wojskowa ATK pokonała wiedeńską Admirę 2:1 (2:0).

* * *

Polski Związek Pływacki postanowił dokooptować do Ligi piłki wodnej poznański AZS i warszawską Legię. Obecna więc Liga piłki wodnej powiększyła się do 12 drużyn.

Szczypiorniak

przed meczem

Poznań - Wrocław

Jako przedmecz zawodów Poznań — Wrocław, rozegrany zostanie mecz szczypiorniaka między drużynami: Studium Wychowania Fizycznego i Oficerskiej Szkoły Piechoty.

Spotkanie to zapowiada się bardzo ciekawie ze względu na wyrównany poziom obu drużyn.

Mistrzowie szabli i szpady

Banaś (Łódź) i Sobik (Śląsk) są filarami naszej drużyny szermierczej, która rozegra niebawem mecze z Czechosłowacją, Węgrami i Rumunią.

Obu zobaczymy we Wrocławiu w razie dojścia do skutku rozgrywek o puchar miast, w którym walczyłyby Warszawa, Kraków, Katowice. Poznań, Łódź, Lublin i Wrocław.

Zatopek zwycięża w Sztokholmie

Najlepszy długodystansowiec europejski, Czechosłowak Zatopek, startował w sobotę na lekkoatletycznych zawodach w Sztokholmie, zwyciężając w biegu na 5000 m. w doskonałym czasie 14:14.4. Przypominamy, że najlepszy tegoroczny wynik Zatopka na tym dystansie wynosi 14:10,8 i ustanowiony był w Warszawie.

Trzy porażki piłkarzy włoskich

W ostatnim swym spotkaniu na terenie Szwecji, włoska drużyna piłkarska „Milano" przegrała z Fk Malmoe 1:4. Był to trzeci mecz i trzecia porażka piłkarzy włoskich w Szwecji. Uprzednio przegrali oni z Norkoeppingiem oraz z AIK.

Turniej młodych bokserów

w Lublinie

Na turniej młodych bokserów, który odbędzie się w Lublinie w dn. 18—19 bm. kapitan zw. PZB wyznaczył następujących zawodników:

W. musza: Gumowski (Śląsk), Mikołajczewski (Gdańsk), Woźniak (Poznań), Kukier (Lublin).

W. kogucia: *Czajkowski (Wrocław)*, Przybylski (Pomorze), Kubowicz (Warszawa), Baran (Lublin).

W. piórkowa: Kruża (Pomorze) Panke (Poznań), Marcinkowski (Łódź), Choina (Lublin).

W. lekka: Sadowski (Szczecin), Teddy Pietrzykowski (Warszawa), Pepanta (Śląsk), Piotrowski (Pomorze).

W. półśrednia: *Sztolc (Wrocław)*, Kaźmierczak (Poznań), Zieliński (Lublin), Ostaszewski (Lublin).

W. średnia: Cebulak (Pomorze), Grzelak (Poznań), Zagórski (Warszawa), Trzęsowski (Lublin).

Wrocławscy siatkarze

w reprezentacji Polski

W gmachu Akademii W. F. na Bielanach w Warszawie rozpoczął się w czwartek obóz kondycyjny dla siatkarzy, przed meczem z Rumunią 26 czerwca w Bukareszcie. W drodze powrotnej siatkarze nasi rozegrają 1 lipca mecz z reprezentacją Czechosłowacji w Bratysławie, oraz jako repr. Warszawy z repr. Gotwaldowa.

Na obóz kondycyjny powołani zostali z Wrocławia: **Antczak, Stroński** oraz obaj bracia **Maliszewscy.** (ter).

Poznań - Wrocław

w szermierce

Reprezentacja szermiercza Wrocławia została zaproszona przez Poznań do rozegrania meczu we florecie, szabli i szpadzie.

Spotkanie odbędzie się prawdopodobnie 25 bm. w Poznaniu, a rewanż w pierwszych dniach lipca u nas.

Wydaje się nam, że szermierze wrocławscy oparci o AZS i Związkowca powinni pokonać przeciwnika, który opiera się na zawodnikach HCP i AZS.

Małecki II — drugi w Polsce tyczkarz, otwiera listę najlepszych wrocławian.

Zarząd Okr. Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego we Wrocławiu

ogłasza PRZETARG

na motocykl z przyczepą, marki BMW typ 1934. Cena wywołania 100.000 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 30 czerwca 1949 r. w lokalu sekretariatu Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego we Wrocławiu ul. Mazowiecka 17, IV p. pokój 426.

Zgłoszenia składać pod wyżej wskazanym adresem. K-2553

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

Ekspozytura Rejonowa -- Wrocław

ZAWIADAMIA,

że dnia 21 czerwca br.

ZOSTANIE OTWARTY we Wrocławiu, Rynek Nr 49

WZORCOWY SKLEP CHEMICZNY

sprzedaż detaliczna

artykuły gospodarcze
artykuły kosmetyczno-perfumeryjne
wyroby gumowe

farby i lakiery
środki chemiczne
do tępienia szkodników itp.

K 2529

Nowootwarty **ZAKŁAD POGRZEBOWY**

załatwia szybko sprawnie i tanio

Wrocław, ul. Curie-Skłodowskiej 39

przy pl. Grunwaldzkim. 4273

WPISY

do

Liceum Administracyjno-Handlowego I. P. H. we Wrocławiu, ul. Wróblewskiego 12.

rozpoczynają się dnia 20. czerwca r. b. Przyjmuje się kandydatów do klasy pierwszej z ukończoną 7 kl. szkoły powszechnej.

Pierwszeństwo mają kandydaci zamieszkali na Sępolnie.

K-2487

SIWE WŁOSY

odzyskuje naturalny kolor przez zastosowanie

ODSIWIACZA HENNINA

zatwierdz. przez Min. Zdrowia. Do nabycia w drogeriach i perfumeriach. Wyrób: Labor. „La novit", Warszawa, Marszałkowska 72. K-2736

Do Przedsiębiorstwa Państwowego we Wrocławiu i Fabryki pod Wrocławiem

potrzebni:

maszynistki ze znajomością stenografii, sekretarka ze znajomością stenografii, introligatorzy, administrator-organizator ze znajomością księgowości.

Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane. Oferty pod P.W.Z.W. do „Słowa Polskiego". K-2547

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

MOTOCYKL Ardie 500 sprzedam, pierwszorzędnym stanie Mikołaja 42 meble. K 2531

KSIĄŻKI niemieckie, naukowe nie przestarzałe kupuje Księgarnia Naukowa Wrocław, ul. Wita Stwosza 3 K 2730

ODSTĄPIĘ z powodu choroby sklep branży chemiczno - gospodarczej, dogodne warunki — dobry punkt, Wrocław. Oferty „Słowo Polskie" „Okazja". 4213

PIANINO „Seiler" sprzedam, Wrocław, Krzywoustego 77 m. 3. Dojazd szóstką. 4279

KUPIĘ dużą budę dla psa Mickiewicza 10 prof. Kapuściński. 4283

KUPIĘ lodówkę gazową. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" Dział Ogłoszeń pod „Lodówka". 4249

PREPARAT Pass odstąpię Wrocław Worcela 12 m. 15. 4285

PÓŁCIĘŻARÓWKĘ DKW sprzedam stan doskonały, Wawrzyniaka 14a 2. 4268

ZGUBY — KRADZIEŻE

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty legitymację partyjną na nazwisko Laskowski Aleksander zam. Czarny Bór. K 2539

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy (czerwone) wydane przez Wojewódzki Urząd Łódzki, Referat Samochodowy Nr. 1819 nazwisko: Fiorczak Jan, Jelenia Góra, ul. Stalina Nr. 18. K 2546

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację nr. 218/49 Zdzisława Czarneckiego wydaną przez Państwowe Liceum Komunikacyjne, Wrocław. 4291

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie mieszkaniowe Nr. 21 459, kartę rejestracyjną Piotrowice, niemiecką Kennkartę nazwisko Müller Anna, Piotrowice. K 2523

UNIEWAŻNIAM skradzione w Polanicy: dowód osobisty, książkę Ubezpieczalni, odcinki zameldowania Barbara Flank. 4235

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko: Hardek Stefan, Jelenia Góra, Warszawska 96. K 2521

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie RKU Świdnica, inne dokumenty, Kozerą Andrzej, Wałbrzych K 2542

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo własności na meble Zobel Jakub, Wałbrzych. K 2543

UNIEWAŻNIAM skradzione w dniu 21 maja 1949 r. w Hali Targowej we Wrocławiu: kartę rejestracyjną nr. 120 826 wydaną przez IV Urząd Skarbowy, odcinek zameldowania i kartę rozpoznawczą na nazwisko Zofia Żerek. 4280

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RKU Opole na nazwisko Konarski Marian Jerzy. 4274

UNIEWAŻNIAM zagubione tymczasowe zaświadczenie tożsamości Nr. 2384/47 wydane przez Zarząd Miejski we Wrocławiu dnia 5 grudnia 1947 na nazwisko Majer Fani, ur. 5. 12. 1892 r. w Storożynce Rumunia. 4275

UNIEWAŻNIAM legimytację Nr 1186 wydaną Zakłady Komunikacyjne m. Wrocławia Piórewicz Józef. 4276

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty, odcinek zameldowania Nowicka Sabina, Kamienna Góra. K 2540

SKRADZIONO dokumenty: kartę rejestracyjną kupiecką, zaświadczenie pracy Sp. Inwalidów na nazwisko Pałczyński Antoni, plac Karola Marksa 16 4077

SKRADZIONO dowód osobisty i odcinek zameldowania, na nazwisko Zelmozer Lucyna, Wrocław Na Polance 4—27. 4219

SKRADZIONO pieczątkę f-my Winiarski Bronisław Wytwórnia Wędlin i sprzedaż mięsa, ul. Bol. Prusa 17. 4277

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną Szklarska Poręba, Kennkartę na nazwisko Kulczyk Stanisław K 2524

ZGUBIONO odcinek zameldowania Wieluń. Nazwisko Jurczyńska Teodozja, Jelenia Góra. K 2527

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie i odcinek zameldowania wydany gm. Zgorzelec na nazwisko Neyman Ryszard, Zgorzelec. K 2534

ZGUBIONO dowód osobisty, odcinek zameldowania na nazwisko Szczudlik Mateusz, Jelenia Góra. K 2535

ZGUBIONO legitymację szkolną na nazwisko Wecsile Jerzy, Jelenia Góra. K 2538

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę RKU wydaną w Turku. Szulc Piotr. K 2533

ZGUBIONO legitymację służbową wydaną przez Wojewódzki Wydział Oświaty Rolniczej, prawo jazdy na nazwisko Tomiczek Emil, Sobieszów K 2537

ZGUBIONO dowód osobisty, legitymację służbową na nazwisko Kępa Stanisław, zamieszkały Bogatynia. K 2544

ZGUBIONO odcinki zameldowania na nazwisko Józefa i Katarzyny Sieradzkich zamieszkałych w Zatoniu 47 gm. Działoszyn. K 2545

ZGUBIONO przydział mieszkaniowy zaświadczenie pracy kowalczyk Henryk, Wrocław, Chrobrego 24/10. 4269

ZAGUBIONO zaświadczenie pierwszej rejestracji poborowych wydane gm. Mieżyce nazwisko Gajda Józef K 2536

POSAD POSZUKUJĄ

ZNAM perfekt język rosyjski w słowie, piśmie oraz literaturę rosyjską. Szukam pracy jako wykładowca lub innej. Oferty „Słowo Polskie" Wałbrzych pod „214". K 2541

WOLNE POSADY

POTRZEBNA pomoc biurowa pisząca na maszynie do stałej pracy w prywatnym przedsiębiorstwie. Zgłoszenia ul. Pułaskiego 67, Olszewski-Płochocki. 4284

LOKALE

2-CH POKOI umeblowanych, dzielnicy willowej szukam. Zgłoszenia „Słowo Polskie" Biuro Ogłoszeń „dwa". 4278

PANI inteligentna poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oferty „Słowo" Jelenia Góra pod „Irena". K 2525

POSZUKUJĘ mieszkania 3 pokoi z wygodami. Zgłoszenia „Słowo Polskie" pod „Zwrot kosztów". 4286

POSZUKUJĘ mieszkania na przedmieściu Wrocławia 3 pokoje z kuchnią, ewentualnie zamienię posiadane. Zgłoszenia Pomorska 25/8 godz 19—21 4288

NAUKA

KURSY samochodowe Wiśniowski Wrocław, pl. Engelsa 11 (Legnicka) świat pracy zniżka. K 2532

POSZUKIWANIA RODZIN

AZBUKINA Eugeniusza pobranego 1939 do wojska Kowel poszukuje żona Olga, Sosnówka „Społem", pow. Jelenia Góra. K2528

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁA się wyżlica, Jelenia Góra, Kilińskiego 23. K 2529

107)

Z Hawru przybywa do Paryża inż Darewicz, gdzie spotyka się z bosmanem Robakiem i porucznikiem Orłowskim. Wszyscy postanowili wrócić do kraju

Za podchorążym maszerował Walenty Robak, podwodny pirat dwu oceanów i siedmiu mórz, młody bosman, którego omal nie utopili Anglicy, a który posłał na dno tysiące Niemców i trochę Włochów. Marynarz powracał z duszą rozdartą na dwoje, bo prawie tak silnie jak Ojczyzna wołał go ku sobie okręt, pozostawiany coraz dalej we mgle niepewnego, cudzoziemskiego losu. Robak pocieszał się, że rychło uzyska w Gdyni miejsce na nowym okręcie, który gotów był również pokochać całym gorącym i prostym sercem. Jednak, wiadomo — wielką epopeję swego życia przeżył on na okręcie „Dzik" i faktu tego nikt i nic nie zmieni!

Darewicz rad powracał w objęcia żony, Robak zaś przeciwnie — największe przywiązanie życia opuszczał z obowiązku jeszcze wyższego niż wierność marynarska dla swego bojowego okrętu. W portfelu, między kilkoma banknotami unosił jednak Waluś ze sobą mały skrawek materii wyblakłej i nic na pozór nie znaczącej, ale była to cząstka bojowej bandery z „Dzika". W chwilach szczególnie piekącej goryczy bosman pocieszał się:

— Ale, cholera wam w bok, kawałek banderki zabrałem!

Ostatni kuśtykał Orłowski, dzielny obrońca francuskiej rzeczki Seille, jeszcze bardziej znany ze stoczenia utarczki, jaka wydarzyła się pomiędzy Polakami a Niemcami w kanałach Warszawy. Dwa razy przestrzelona noga doskwierała podchorążemu z Francji i nowomianowanemu kapitanowi z powstania w Warszawie, ale Orłowski na ból nie zważał i troskliwym kompanom odpowiadał:

— Cicho, cicho tam, szczeniaki! Nic nie rozumiecie! Miałem tylu przestrzelonych przodków, że to dla mnie nic nowego! Przyzwyczajenie, moi drodzy, to rzecz niezwykła! Orłowscy już od dzieciństwa przyzwyczajają się do tego, że mają rany albo kikuty. Ta noga bolała mnie właściwie już dawno, może jeszcze przed moim urodzeniem...

Orłowski dążył do Polski bez obaw i bez zgryzoty, bez romantycznych tęsknot czy miłości dla wszystkiego, co pozostawiał za sobą lub też odzyskiwał. Planów nie robił żadnych, świadom, że z rodakami dogada się wszędzie. Szedł po prostu więc do nowej formy jak dobry zaczyn, z którego w każdym piecu chleb się upiecze, chleb zawsze i wszędzie potrzebnej, pożytecznej, odpowiedzialnej roboty. Orłowski mówił:

— Zrobią mnie gajowym koło Jeleniej Góry albo jakimś wiceministrem, a może tylko będę rozdzielał sprawiedliwie kartkowy cukier... to też jest ludziom potrzebne.

Można się było domyślać, że Orłowskiemu rzeczywiście jest obojętne, kim zostanie i co będzie wykonywał, bo i tak nie mógłby nigdy przestać być sobą samym przede wszystkim. Wracał zaś głównie dlatego, żeby dać przykład zachwianej w wyborze drogi braci żołnierskiej.

Do Darewicza mówił:

(Dokończenie jutro)

Szczerze

Drobna sprawa

Na ulicach i placach naszego miasta coraz częściej pojawiają się najrozmaitsze budki, w których odbywa się sprzedaż napojów chłodzących. Co prawda, w ostatnich dniach nie cieszą się one dużym powodzeniem, ponieważ przy 13 stopniach powyżej zera nie możemy się uskarżać na upały, ale spostrzeżenia nasze odnosimy do okresu, gdy termometr będzie wskazywał, jak to zresztą już miało miejsce, 30 stopni.

Otóż w budkach tych sprzedaje się rozmaite wody na butelki i na szklanki. Właściciel trzyma przy sobie pod ręką zazwyczaj jakąś wanienkę, wzgl. cebrzyk z wodą, w której, przed napełnieniem szklanki, macza ją. Czynność tę spełnia kilkadziesiąt razy w ciągu dnia, ale zazwyczaj nie przychodzi mu do głowy, że przecież wodę w wanience czy cebrzyku należało by od czasu do czasu zmienić. Przy takiej procedurze, po pewnym czasie dla klienta bezpieczniej jest napić się ze szklanki nieumytej, aniżeli ze szklanki opłukanej w wodzie z wanienki, wzgl. cebrzyka.

Wydział Zdrowia Z. M. wydał polecenie swoim kontrolerom sanitarnym, ażeby zwracali baczną uwagę na te sprawy. Rozporządzenie rozporządzeniem, ale uważam, że sami klienci też powinni zainteresować się sposobem mycia szklanek w kioskach. Rozumiemy, że trudno jest zaopatrzyć kiosk w wodę bieżącą, ale stanowczo domagamy się, ażeby przy zmywaniu szklanek zmieniać ją jak najczęściej. Sprawa drobna, jednak bardzo na czasie.

TUWICZ.

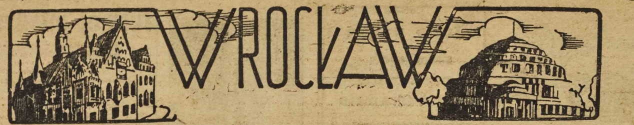

Komu przysługuje odroczenie służby wojskowej

w lipcu rozpoczyna się pobór rocznika 1928

Zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej — Marszałka Żymierskiego, Komisje Poborowe przy Rejonowych Komendach Uzupełnień przeprowadzą w czasie **od 20 lipca do 30 sierpnia 1949 roku pobór mężczyzn,** urodzonych w roku 1928 oraz **ochotników z 1929, 1930 i 1931 roku.**

Jednoroczne odroczenia przysługują: jedynym żywicielom rodzin., **właścicielom gospodarstw** mało i średniorolnych, jeżeli nie mają członków rodzin, zdolnych do zastąpienia ich w gospodarstwie. **zwyczajnym słuchaczom szkół wyższych,** słuchaczom **dwuletnich kursów przygotowawczych** do szkół wyższych, nauczycielom szkół wszystkich stopni i typów, **uczniom ostatniej klasy** liceów ogólnokształcących, dwuletnich liceów zawodowych, dwuletnich kursów i liceów pedagogicznych dla dorosłych, 3-letnich gimnazjów zawodowych, 4-letnich gimnazjów zawodowych.

Uczniowie **przedostatniej i ostatniej klasy:** liceów pedagogicznych, 3-letnich liceów zawodowych, 4-letnich liceów zawodowych, szkoły pracy społecznej T. U. R., uczniowie II, III i IV klasy Wyższej Szkoły Hygieny Psychicznej, uczniowie **V i VI semestru** Państwow. i Samorząd. Szkół Ogólnokształcących dla dorosłych, **uczniowie przemysłu budowlanego** na cały czas trwania nauki, uczniowie **1,5 rocznych szkół techników budowlanych** również korzystają z odroczeń.

Odroczenie przysługuje ponad to: absolwentom odbywającym praktykę w Państw. Przedsięb. Budowlanych: 1.5 rocznych szkół techników budowlanych **— na okres 3 lat,** 2-letnich średnich szkół rzemiosł budowlanych i rocznych szkół mistrzów budowlanych **— na okres 2 lat; traktorzystom,** zatrudnionym jako kierowcy traktorów w Państwow. Gospodarstwach Rolnych, ośrodkach maszynowych i spółdzielczych, **specjalistom** w dziale **telekomunikacji,** którzy ze względu na charakter wykonywanej pracy nie mogą być zastąpieni, specjalistom **przemysłu hutniczego, metalowego, elektrotechnicznego, włókienniczego i chemicznego** — trudnym do zastąpienia, **oraz przodownikom pracy,** stojącym na czele brygad robotniczych, niezbędnym na obecnym etapie współzawodnictwa pracy.

Wszyscy mężczyźni podlegają cy poborowi powinni spełnić swój obywatelski obowiązek i terminowo zgłaszać się do komisji poborowej, działającej we Wrocławiu przy ul. Rzeźbiarskiej 4 (Zameczek Harcerski na Sępolnie). Stawiać się należy według alfabetu. Terminy stawiennictwa podane są w żółtych i różowych obwieszczeniach, które **należy skrupulatnie przeczytać.**

Poborowi winni przynieść ze sobą **dowód tożsamości oraz wszelkie inne posiadane dokumenty,** na podstawie których będzie można ustalić **datę urodzenia, obywatelstwo, wykształcenie i zawód cywilny.** Należy również przedłożyć komisji poborowej **1 fotografię** o rozm. 3×4 cm (bez nakrycia głowy).

Tkwi jeszcze u nas niestety tu i ówdzie przedwojenna tradycja poborów do wojska, połączona z rozpaczą rodziny i pijaństwem poborowych. Dzisiaj, gdy młody chłopak idzie do Odrodzonego Wojska Polskiego, to jest to tylko powód do dumy i radości. Wojsko uczyni z niego mężczyznę i obywatela świadomego zadań i obowiązków w ustroju demokracji ludowej.

(Jur)

W Hali Ludowej
WYSTĄPI ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA WOJSK. MARSZ. ROKOSSOWSKIEGO

Jak już donosiliśmy, staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystąpi jutro we Wrocławiu Zespół Pieśni i Tańca wojsk marszałka Rokossowskiego. Występy odbędą się w Hali Ludowej, a rozpoczną się o godz. 19.30. Bilety w cenie od 50 do 200 zł do nabycia dziś w sekretariacie Tow. Przyj. Polsk. Radz. (Rynek), zaś jutro przy kasie w Hali Ludowej już od godz. 12-tej.

Wrocławianie skorzystają niewątpliwie z okazji zobaczenia dobrej imprezy artystycznej.

WIDOWISKA I IMPREZY

TEATRY

TEATR WIELKI godz. 19,30 „Mazepa".

TEATR POPULARNY, sala zajęta przez OKZZ.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, godz. 19,30 premiera „Dożywocie", komedia w 3-ech aktach A. Fredry.

DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI, Świdnicka 31, godz. 20-ta „Wzajemna miłość" — komedia muz.

KINA

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Dzwonnik z Notre-Dame" (amer.), godz. 15,30, 17,45, i 20.

„SCALA" ul. Mikołaja 37 — „Antoni i Antonina", (franc.), godz. 16,30, 18,30, i 20,30.

„WARSZAWA" — ul. Fredry 6, „Niecierpliwość serca" (ang.), 15,30, 18, i 20,30.

DYŻURY NOCNE APTEK

„POLONIA", ul. Żeromskiego 5 „Konik Garbusek" (radz.), godz 16,30, 18,30 i 20,30.

„PIONIER", ul. Stalina 71 — „Dusza czarnych" (radz.), godz. 15 i 17. — Program aktualności: XXII Międzynarodowe Targi Poznańskie. Teatr Armii Czerwonej. Zielone Wybrzeże Godz. 19, 20 i 21.

„TĘCZA", ul Kościuszki 177 — „Rosanna 7-miu księżyców" (amer.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„FAMA" — Psie Pole — „Guramiszwilli" (radz.), godz. 20. Czynne we czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„ŚWIETLICA FILMOWA", ul. Olszewskiego 58 — „Las żyje" — film dźwiękowy.

FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 54 wyświetla codz. od 9—13 i 15—21 Alpy Bawarskie.

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą" — Witosa 47
„ „Złotym Jeleniem" — Rynek 44
„ „4-ma Wieżami — Damrota 7

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpitalu św. Jerzego, ul. W. Witosa nr 22/28 (tel. 25-67).

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ **W skład Woj. Komitetu Obrony Pokoju** wszedł również przewodniczący Zarządu Okr. Związku Inwalidów Wojennych ob. Jarosz, o czym, przez przeoczenie, nie podaliśmy w naszym sprawozdaniu.

✪ **Posiedzenie** prezydium IX Komisji Dzielnicowej oraz przewodniczących i zastępców podkomisji odbędzie się dn. 22 bm. o godz. 18 w lokalu II MUO, ul. Stalina 62.

✪ **Ostateczny termin** szczepienia przeciwdurowego mija z dniem 1 lipca br. Termin nie będzie przedłużony. Świadectwa szczepienia należy złożyć u prowadzącego meldunki. Szczepienia odbywają się we wszystkich ośrodkach zdrowia.

✪ **Teatr Żydowski**, po dwumiesięcznym pobycie w Łodzi, powrócił do Wrocławia i wystawia znakomitą komedię „Wzajemna miłość" H. Rubinsztejna.

✪ **O zwalczaniu malarii** w ZSRR będzie mówić mgr M. Howorko w dniu 18 bm. o godz. 17-tej w ramach cyklu wykładów pt. „Wiedza o ZSRR", organizowanym przez Zw Naucz. Polskiego.

✪ **Dziś w Teatrze Młodego Widza odbędzie się premiera komedii** Fredry pt. „Dożywocie".

✪ **Harcerze zwracają** się do mieszkańców miasta o wypożyczenie sprzętu obozowego,jak namioty, płachty itp. Sprzęt ten potrzebny jest do urządzenia obozu Harcerskiej SP w lipcu. Zgłoszenia — w komendzie V Hufca Harcerskiego, ul. Braci Gierymskich 89.

✪ **Uroczyste** zakończenie roku świetlicowego odbędzie się w Domu Kultury Dziecka dn. 18 bm. o godz. 16-tej, na Sępolnie ul: Dembowskiego 37. Na uroczystość zaprasza Tow. Przyj. Dzieci, oddział Wrocław.

✪ **Od 18 czerwca do 15 lipca** przeprowadzane będą przez specjalne komisje lustracje zakładów przemysłowych, w związku z akcją czystości i porządków. W skład komisji będą wchodzić: przedstawiciele partii, delegat ORZZ, przedstawiciel inspektora pracy oraz centralnych zarządów przemysłu i zjednoczeń.

✪ **Zebranie pracowników** Ub. Społ. zrzeszonych w Zw. Zaw. Służby Zdrowia, odbędzie się 19 bm. o godz. 10-tej przy ul. Dobrzyńskiej:

✪ **Zabawa ludowa** na terenach WZO, która z powodu niepogody nie odbyła się dn. 12 bm. odbędzie się w niedzielę dn. 19: bm: Zabawę urządza Komitet Rodzicielski przy Liceum Budowlanym. Dochód przeznaczony na kolonie letnie dla młodzieży szkolnej. Początek o godz. 15-tej.

✪ **Stowarzyszenie Myśli Wolnej** w Polsce zawiadamia nas, że kolejne dyskusyjne zebranie odbędzie się 19 czerwca br. o godz. 10-tej w lokalu przy ul. Podwale Oławskie 16.

✪ **Następujące odczyty** będą wygłoszone w niedzielę dn. 19 bm. w Muzeum Państwowym: o godz. 11,30 prof. dr Jamka będzie mówił o znaczeniu wykopalisk opolskich, zaś o godz. 12,30 prof. dr Śledziewski wygłosi odczyt pt. „Walka o kolor w malarstwie z końcem XIX w.".

✪ **Koło Śródmieście** Ligi Kobiet zawiadamia, że zebranie miesięczne odbędzie się 20 bm. o godz. 17-tej w świetlicy przy ul. Świdnickiej 31.

✪ **Niesmaczna reklama** wystawowa, o której wczoraj pisaliśmy, została usunięta.

✪ **Mocniejszych palików** domagają się koniecznie drzewka przy ul. Smoluchowskiego, zasadzone tam z okazji WZO. Obecnie grozi im połamanie, ponieważ paliki są za krótkie.

✪ **Grozi** zawaleniem dach w budynku przy ul. Kilińskiego 12. Kilkakrotne interwencje w tej sprawie w ZNM pozostały bez efektu.

✪ **Zapowiedziana** na dzień 19 bm. impreza rozrywkowo-sportowa w Oporowie, z powodu niepewnej pogody nie odbędzie się. Natomiast w razie pogody odbędzie się dancing.

✪ **Publiczność na meczu** Poznań — Wrocław, który odbędzie się w niedzielę na Stadionie Olimpijskim, będzie mogła słuchać z zainstalowanych megafonów transmisji radiowej meczu Polska — Dania.

Analfabeci muszą się rejestrować

Ułatwiajmy pracę rejestratorom

Przed kilku dniami na terenie miasta rozpoczęła się powszechna rejestracja analfabetów. Przeprowadzana jest ona przez czynnik społeczny. Partie oraz organizacje społeczne wytypowały ludzi, którzy zupełnie bezinteresownie chodzą od domu do domu, od mieszkania do mieszkania i przeprowadzają wśród mieszkańców odpowiedni wywiad.

Jak już pisaliśmy w swoim czasie, wszyscy bez wyjątku mieszkańcy miasta od 14 roku życia wzwyż obowiązani są do udzielenia rejestratorom wyczerpujących odpowiedzi. Dotyczy to zarówno robotnika Pafawagu, jak i profesora Uniwersytetu.

Niestety, już pierwsze dni rejestracji wykazują, że nie wszyscy zrozumieli ważność tej akcji. Mamy do zanotowania wypadki, iż niektórzy mieszkańcy miasta nie chcą udzielać rejestratorom odpowiedzi na pytania. Rejestratorzy spotykają się podczas wykonywania swych honorowych obowiązków z niewybredną krytyką, a co gorsza — nawet z grubiaństwem. Są jednostki, które uważają pytania rejestratorów odnośnie ich wykształcenia — za osobistą obrazę. Jednostki takie nie zdają sobie sprawy z tego, że akcja, jeżeli ma być celowa, musi być dokładnie przeprowadzona i że odpowiedzi te do niczego nie zobowiązujące, pozwolą na wyłowienie i rejestrację faktycznych analfabetów. Przeciwstawianie się więc rejestracji albo utrudnianie pracy rejestratorom, uważać należy za objaw pewnego rodzaju analfabetyzmu, gorszego nawet od faktycznego.

Dlatego też apelujemy do mieszkańców, którzy w ten sposób postępują, ażeby przestali powodować się przeczuloną ambicją i w rejestrującym widzieli wyłącznie przedstawiciela czynnika społecznego, spełniającego swój obowiązek. Dla porządku nadmieniamy, że uchylający się od rejestracji będą w drodze administracyjnej surowo ukarani.

Na szczęście, wypadki wyżej opisane są sporadyczne Na ogół rejestracja odbywa się planowo i w najbliższych dniach zostanie zakończona. Po rejestracji Miejski Komitet Obywatelski do walki z analfabetyzmem przystąpi do organizowania przymusowych kursów dla analfabetów i półanalfabetów. (tt).

Rośnie trasa tramwajowa do Leśnicy

Akcja społeczna odgruzowania miasta daje ładne wyniki. Przystępują do niej wciąż nowe grupy wrocławian, ofiarowujących wolny czas na usuwanie śladów wojny z ulic i placów.

W świątecznym dniu 16 bm. w akcji odgruzowania wzięli udział pracownicy Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego i Zarządu Nieruchomości Miejskich. Jedna z grup złożona ze 150 pracowników Przed. Bud. Przem. oczyszczała teren Domu Kultury, zaś Zarząd Nieruchomości i reszta pracowników PBP rozrzucała i plantowała przywieziony gruz na nowobudującej się trasie tramwajowej do Leśnicy.

Ogółem wywieziono w tym dniu z miasta przeszło 280 m sześc. gruzu.

W pracy nad odgruzowaniem terenu Domu Kultury wyróżniła się grupa pracowników Hurtowni Dziewiarskiej Centrali Tekstylnej z przewodniczącą rady zakładowej na czele. (łuk)

— Co też nowego przeczytamy na świeżo naklejonym afiszu? — Zapytuje dziesięcioletnia Zosia. Niestety, nie wszyscy jeszcze korzystają, ze słupów reklamowych, lecz ku utrapieniu Zakładu Oczyszczania Miasta — rozlepiają afisze na murach i drzewach, szpecąc w ten sposób nasz Wrocław.

Foto — Czelny

Mleko dla dzieci
w okresie wakacji

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych — Wydział Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu zawiadamia, że w czasie wakacji wszystkie bez wyjątku spółdzielcze sklepy mleczarskie będą wydawały mleko na asygnaty Ubezpieczalni Społecznej. W związku z tym, dzieci, które pobierały mleko w szkole, będą je pobierać w czasie wakacji w sklepie mleczarskim swojego czasowego pobytu. Sklepy będą rejestrowały nawet części asygnat, to jest bez kuponu rejestracyjnego i bez początkowych kuponów, które zostały zrealizowane w miejscu poprzedniego pobytu.

Udogodnienie to podyktowane jest troską o zaopatrzenie wyjeżdżających na wczasy i obozy w pełnowartościowe mleko i zostało wprowadzone na skutek porozumienia między Z.U.S. a Centralą Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej.

Śmierć muchom i komarom

W planach Woj. Wydz. Zdrowia leży m. in: akcja zwalczania much i komarów. Prowadzona ona będzie przede wszystkim na peryferiach miasta i na terenie fos i kanałów odrzańskich. Akcja ta wiąże się ściśle z równoległą działalnością Nadzwyczajnego Komisarjatu do Walki z Epidemiami.

Dla Wrocławia przeznaczony jest specjalny transport proszku DDT i nafty, w ilości wystarczającej do posypania lub polania wszystkich wód stojących. W ten sposób wygubi się radykalnie larwy komarów, uniemożliwiając ich dalszy rozwój.

Nieco trudniejsza będzie ofensywa przeciw muchom. Wiemy z doświadczenia domowego, że owady te mnożą się z zadziwiającą szybkością i do zwalczania ich nie można nigdy znaleźć skutecznego środka. Pomaga podobno jedynie proszek DDT.

Dlatego kolumny sanitarne we Wrocławiu będą posługiwać się tym środkiem. Aby umożliwić rozpylenie na jak najrozleglejszym obszarze, zainstaluje się specjalne agregaty samochodowe, połączone z aparatami rozdmuchowymi. Dzięki wysiłkowi funkcjonariuszy Wydz. Zdrowia, nasze miasto już w najbliższym czasie pozbawione będzie plagi much i komarów. (pik)

Spacerem po Wrocławiu

Zmartwienie

Przy ul. Patenickiej na Krzykach, w odległości dwóch kilometrów od ostatniego przystanku „7" — niszczeje duży, okazały dom. Na pozór nie sprawia wrażenia niszczejącego. Dachówka — prawie cała, futryny okienne — w komplecie, podłogi — wszystkie. Dom zatopiony jest w obfitej zieleni, niewidoczny prawie od strony ulicy, a siatka i drut kolczasty bronią dostępu.

Przechodząc obok domu, zainteresowany przelazłem przez druty i wszedłem do środka. Stanąłem zachwycony i rozgoryczony równocześnie. W domu pustka zupełna. Przez wybite okna wpadają kaskady zapachów rosnących obok akacji, wiatr kołysze pozostałościami drzwi, a na ścianach powoli zaczynają się tworzyć coraz silniejsze zacieki.

Dom — po skompletowaniu dachówki i oszkleniu nadaje się do zamieszkania. Niektóre pokoje ostonięte od deszczu nie wymagają nawet odnawiania i malowania. Tylko wprawić szyby i mieszkać.

Po tablicach szkolnych umieszczonych na ścianach widać, że dom stanowił kiedyś siedzibę jakiejś szkoły czy przedszkola. Dziś nie należy do nikogo, a jak twierdzą sąsiedzi — wszyscy są jego właścicielami. Komuś brak ramy okiennej — zabiera. To samo dzieje się z drzwiami, zamkami, a nawet.. poręczą klatki schodowej.

Udaję się na poszukiwanie Komitetu Blokowego. Odnajduję go ku naszej obopólnej radości. Przedstawiciel Komitetu Blokowego jest mą wizytą wyraźnie ucieszony.

— To dobrze — mówi, — że zainteresowaliście się tym domem. Jest on naszą bolączką i wstydem. Ale nic nie możemy zrobić.

I powoli dowiaduję się wszystkiego. Dom ten, jak i wszystkie budynki, w których były szkoły — zajęty został przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Wrocławskiego. Miano tam podobno utworzyć ośrodek szkoleniowy dla nauczycieli. No i..

Jeszcze przed dwoma laty budynek nie wymagał remontu. Dziś potrzebuje go coraz bardziej. O ile „użytkownicy" budynku nie przypomną sobie o tym, będzie z nim z czasem bardzo źle.

Budynek o kilkunastu (licząc skromnie) pokojach może dojść do ruiny.

Nie wiem, czy przy naszych trudnościach mieszkaniowych takie gospodarowanie lokalami jest celowe.

ero

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak. F-60173 Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Oławska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13 Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych z odnoszeniem do domu 170 złotych, PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik" Wrocław, ul. Oławska 10/11.